Nr. 117. Wtorek, 20 Maja 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 maja b. r., profesorowi języka tureckiego w c. k. akademii oryentalnej, Franciszkowi Plechácsek, z powodu przeniesienia go na własną prośbę, w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej i pożytecznej działalności, nadać najmiłościwiej tytuł radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość, raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 maja b. r., profesora nauk biblijnych starego Testamentu i języków wschodnich w teologicznem centralnem seminaryum w Zarze, Mateusza Dvornika, zamianować najmiłościwiej kanonikiem kapituły katedralnej w Splicie (Spalato).

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Jana Koppensa w Gaju, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gaju i tymczasowego nauczyciela Stanisława Papuzińskiego w Rozkochowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rozkochowie.

Obwieszczenie.

Reskryptem z 18 marca 1884 roku l. 28066/83 udzieliło wys. c. k. Ministerstwo handlu i kr. węg. Ministerstwo dla rolnictwa, handlu i przemysłu, Augustowi Wodzińskiemu, w Nowosiółce w Galicyi, wyłącznego przywileju na pianoflet na przeciąg jednego roku.

Opis przywileju, o którego utrzymanie w tajemnicy proszono, zachowanym jest w c. k. archiwum przywilejów.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 17 maja 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 maja.

Od czasu rekonstrukcyi gabinetu włoskiego, opozycya parlamentarna pracuje niezmordowanie nad tworzeniem coraz nowych trudności p. Depretisowi, prezesowi gabinetu. Od dawna już stronnictwo umiarkowane we Włoszech przestało się dziwić opozycyi, która stara się stwarzać trudności nawet tam, gdzie idzie o bardzo widoczne korzyści i dobro całego kraju. Do opozycyi zalicza się historyczna lewica pod przywództwem p. Nicotery i połączone z nią, a pod wodzą p. Bovio zostające stronnictwo radykalne, znane ze swych bardzo niepolitycznych zachcianek i z braku taktu, którym nieraz nawet mogłoby zaszkodzić stosunkom państwa z mocarstwami sąsiedniemi, gdyby nie okoliczność, że w kraju straciło wpływ i nie może już działać w kierunku i duchu irredenty. Stronnictwo to wytęża wszelkie usiłowania, ażeby sparaliżować uskutecznienie programu p. Depretisa w sprawach wewnętrznych, jak na teraz głównie ekonomicznych. Prezes gabinetu ma obecnie przedewszystkiem na oku koleje żelazne Włoch, które pod względem administracyi pozostawiają wiele do życzenia. Rząd tedy opracował odpowiedni projekt i ma go przedstawić Izbom. Projekt ten ma podobno obejmować także sieć linij strategicznych, i ma na celu usunięcie wielu bardzo niedogodności, które się uczuć dawały w praktyce. Skoro tylko opozycya powzięła wiadomość, iż prezes gabinetu zamierza jeszcze przed feryami letniemi plan swój wykonać, rozpoczęła natychmiast w Izbie akcyę przewlekania obrad. Najpierw tedy stronnictwo lewicy w połączeniu z radykałami zaatakowało ministra oświecenia interpelacyą, z powodu rozruchów studenckich w Neapolu. Interpelacya taka nie byłaby rzeczą nadzwyczajną, gdyby nie okoliczność, że panowie wnioskodawcy, domagający się dyskusyi nad tą sprawą, stawali poniekąd w roli obrońców demonstracyi, a zatem w roli obrońców niesforności studenckiej. Zwięzła odpowiedź ministra p. Coppino, określająca w kilku słowach główne obowiązki i zadania młodzieży, wywołała huczne oklaski ze strony większości, a tak zamiary opozycyi pragnącej nadać tej drobnej sprawie szersze rozmiary, w celu zmarnowania czasu na płonnej dyskusyi, spełzły na niczem. Drugi atak, w sprawach polityki wewnętrznej, odparty został równie stanowczo przez samego pana Depretisa. Niezmordowana opozycya uderzyła wówczas pośrednio na sprawy kolejowe, przedmiot, który ma dopiero przyjść na porządek dzienny. Tym razem wysunięto na pierwszy ogień byłego ministra robót publicznych, który rozpoczął krytykę konwencyj, zawartych przez rząd z towarzystwami kolejowemi. Pokazało się jednak, że mowca był jak najniedokładniej poinformowany, i rząd zamiast przygotowanej mu porażki, odniósł niespodziewany tryumf.

W takich warunkach, gdy opozycya zużyła już broń swoją na bezprzedmiotowe wycieczki, a chybionemi atakami swemi dała jedynie rządowi sposobność przekonać się na jak zwartą większość liczyć może, przystąpi p. Depretis do przeprowadzenia swego programu. Po sprawie kolejowej ma gabinet zamiar załatwić na tej jeszcze sesyi reorganizacyę wewnętrzną ministerstwa. Idzie o pomnożenie departamentów ministeryalnych i o przeobrażenie generalnych sekretarzy na podsekretarzy stanu. W celu załatwienia tej sprawy ma być Izbie przedstawiony jeszcze w bież. miesiącu projekt odnośnej ustawy, a na przychylne jej uchwalenie wobec pozyskanej, i dodać można, wypróbowanej już większości, rząd liczyć może na pewne.

KORESPONDENCYE

Berlin, 17 maja.

☐ Nie nadeszła jeszcze chwila do podjęcia organicznej rewizyi ustawodawstwa kościelnego; oto streszczenie mowy, którą dziś po blisko sześcioletnich układach z Rzymem wygłosił minister Gossler w odpowiedzi na zarzuty, podniesione przeciwko rządowi przez posła Windthorsta w sejmie pruskim. Wiadomo czytelnikom, że dr. Windthorst w Izbie poselskiej wniósł rezolucyę, domagającą się, aby rząd wreszcie przystąpił do rewizyi ustaw majowych. Rezolucya ta jest właściwie tylko powtórzeniem podobnego wniosku, przyjętego przed rokiem w skutek usiłowań zachowawców, którzy tym sposobem pragnęli udobruchać centrum obrażone tem, że zachowawcy nie popierali znanych dążeń, aby sprawowanie czynności kapłańskich nie podlegało surowym karom. Pomimo to zwrócili się dziś zachowawcy przeciwko frakcyi katolickiej i Kołu polskiemu, gdyż nie mieli odwagi udzielić rządowi najmniejszej nagany; rezolucya Windthorsta upadła tedy,

---

76)

KROK DALEJ

Część druga.

XVII.

Góra z górą się nie zejdzie....

(Ciąg dalszy.)

Baron wybiegł na taras jak szalony.... O! jakże mu było gorąco! Tętna biły mu w skroniach, jak gdyby chciały głowę rozsadzić, przed oczyma kręciły się jakieś czarne płaty, usta paliły się gorączkowym żarem, zataczał się na nogach jak pijany.

Stało się, — oto i początek poświęceń moich! zamilknij serce na wieki!... Niepoprawny! znowu marzyłeś o szczęściu z kobietą! To nie dla ciebie; zawsze bywałeś zdradzony lub pominięty, dlaczegożby teraz?... Ona, dziecię najstarożytniejszego rodu, młodziutka i śliczna, miałażby zostać twoją żoną? Dawałeś nauki Adamowi, a sam bujałeś wyobraźnią po niedoścignionych przestworach! Ona nigdy twoją byćby nie mogła, choćby nie było tego przeklętego cudzoziemca, chociażby była ubożuchną i samą na świecie.... nigdy! Zapomniałeś, kim jesteś!...

Kawał śniegu nagromadzonego na balustradzie, przytknął do ust rozpalonych, chodząc szybko naokoło terasu, ażeby oprzytomnieć.... Tam go czeka księżna.... Nie ma chwili do stracenia... musi się uśmiechać do tego, który mu zabiera ostatni promyk szczęścia, i podać mu rękę po przyjacielsku, jako temu, który ma uszczęśliwić dziecię, ukochanej przez siebie rodziny....

Ochłodził śniegiem twarz rozpaloną, uporządkował tualetę, i z wykrzywieniem na ustach, które mu się wydawało uśmiechem, posunął ku salonom ... Jakże zazdrościł Adamowi logiczności jego przeznaczenia!

Odsłonił już kotarę adamaszkową, zasłaniającą drzwi salonu, a jeszcze nic i nikogo nie widział; chwiejnym krokiem doszedł już do środka pokoju, a owe ciemne płaty migały mu ciągle przed oczyma, odbierając przytomność i krew zimną.

Dopomogła mu wreszcie księżna, która nie powstając z miejsca, odezwała się, przerywając ogólnie dotąd prowadzoną rozmowę:

— Izo, przedstawiam ci najlepszego naszego przyjaciela, barona Farmera.

Baron skłonił się nizko przed damą wysokiego wzrostu, niemłodą, z siwemi włosami, przysypanemi pudrem. Chłódł coraz bardziej; lubo z bijącem jeszcze sercem czekał dalszego przedstawienia.

Księżna odezwała się znowu:

— Muszę panów także zapoznać z sobą: lord Sidnej, baron....

Farmer cofnął się z taką gwałtownością, że wszyscy w osłupieniu spojrzeli na niego, a księżna nie dokończywszy przedstawienia, zawołała strwożona:

— Znów ci gorzej baronie?... baron Farmer — dodała zwracając się do swych gości — jest od kilku dni słaby, a jak teraz widzę, bardzo nawet słaby!

— Nic mi księżno.... istotnie.... chwilowo....

Postąpił bliżej, zebrawszy całą siłę przytomności, i.... odwagę. Posłyszawszy bowiem nazwisko Sidneja, człowieka, którego przed laty utopił w Tamizie.... zadrżał mimowoli....

Teraz jednak, gdy go ujrzał przed sobą — bo lord Sydnej, jakkolwiek pozieleniały ze wzruszenia, stał przed nim z uśmiechem stereotypowym i z wyciągniętą ręką — dawna nienawiść, wstręt, i chęć zemsty wściekle w nim zakipiały.

Pewny że tym razem nie wymknie mu się ten, który po dwakroć znieważył go i wyszydził, a teraz po raz trzeci zdeptać chce ostatnie jego marzenie powściągnął się ze zwykłą sobie siłą do tego stopnia, iż rzekł jaknajuprzejmiej.

— Bardzo mi przyjemnie powitać pana w naszym kraju... Poczem zmieniając język francuzki, którym wszyscy mówili, na angielski, zaczął z nim najwykwintniejszym akcentem dalszą rozmowę, około banalnych obracając się przedmiotów, gdyż lękał się czy księżna Iza nie mówi po angielsku.

Księżna przerwała im, mówiąc:

— Prawda, zapomniałam, wszakże nasz baron dłuższy czas bawił w Anglii. Czyście się panowie nigdy tam nie spotkali?

Baron milczał, lord zaś rzekł z flegmą:

— Nigdy nie miałem przyjemności.... i zaraz usiadł przy księżnie Izie, mówiąc coś z wielkiem ożywieniem.

Baron wzruszony, a więcej jeszcze gniewny, czyhał tylko na sposobność, ażeby kilka słów śmiertelnej zniewagi szepnąć na ucho nienawistnemu wrogowi.

Po chwili wszakże rozwagi, nietylko uspokoił się, ale prawie rozradował. Mógł bowiem teraz z czystem sumieniem zwalczyć tego wroga i nie dopuścić do ręki Anny. A że go nie dopuści, przysiągł już teraz sobie w duszy najuroczyściej. Alboż nie zna jego nikczemności, alboż księżna go nie prosiła o zbadanie jego charakteru? Gdy go nie usunie innym sposobem, opowie całą prawdę księżnej, a wtedy, tego był pewny, odepchnie go ona, tak zacna, tak szlachetnie dumna, i takiejże zacności wymagająca od tych nawet, których jako gości przyjmowała w swoim domu

Dwie wszakże osoby spostrzegły zmięszanie i cofnięcie się barona: przebiegła księżna Iza, znana niegdyś na wielkim świecie paryskim z tryumfów swych i piękności, a więc doświadczona w chwytaniu najmniejszych odcieni w obejściu, i Anna, która umiała lepiej może od innych czytać z twarzy barona....

Siedząc przy matce, nie spuściła z niego oka, i dostrzegła płomień nienawiści w jego oczach, gdy się witał z lordem, a potem radość nagłą na jego twarzy, radość dziwną, złą jakąś, która ją niemile dotknęła, bo na otwartej fizyonomii barona nie widziała jej dotąd nigdy.

Książę Adam był przed chwilą w salonie. Dowiedział się o tem baron, zapytawszy o niego. Wyszedł przeto, pod pretekstem przywitania się z nim, a właściwie zbadania, jakie Anglik na nim wywarł wrażenie. Zaledwo znalazł się w dalszych pokojach, gdy posłyszał za sobą głos Anny, która, goniąc go prawie, odezwała się szybko, półgłosem:

— Ratuj baronie!

— Ratować panią?

— Wiesz dobrze, o co chodzi.... Lord Sidnej przyjechał po mnie....

Baron uśmiechnął się nimowoli.

— Być może!

— Lecz ja go nie chcę! nie podoba mi się ten człowiek, budzi we mnie wstręt niewytłómaczony....

Baron byłby jej upadł do nóg w najwyższej radości...

— Nie chciałabym mamie robić przykrości; mama w kilku słowach zachwaliła mi go pod niebiosa.... pan potrafisz dyplomatycznie pozbyć się tego sztywnego Anglika.... Proszę się nie uśmiechać, gdy mnie na płacz się zbiera....

Mimowoli chwycił ją za rękę i przytrzymał.

— Daruj księżniczko; lecz z tego uśmiechu powinnaś zaczerpnąć nadzieję, że tak się może stanie, jak pragniesz!...

— *A propos* uśmiechu — przerwała,

bo tylko 116 głosów było za nią a 168 przeciwko niej. Tylko kilku zacnych konserwatystów było po naszej stronie, mianowicie baron Marwitz (krewny biskupa chełmińskiego), baron von der Reck, poseł Gerlach, który niedawno ze stanowiska niemieckiego patryoty wypowiedział w sejmie tak świetną mowę przeciwko ustawom majowym i kilku innych. Narodowo-liberalni oświadczyli, że wszystko to, co się odnosi do przywrócenia pokoju kościelnego, należy pozostawić rządowi. Wolnomyślni również przeciwko nam głosowali, wychodząc z założenia, że rezolucya Windthorsta ostatecznie zawiera w sobie wotum zaufania dla rządu.

W dyskusyi, która nie była tak namiętną jak w innych razach, zabrał głos Windthorst, jako pierwszy mowca. Wnioskodawca czynił rząd odpowiedzialnym za to, że układy rzymskie spełzły na niczem, ponieważ rząd domagał się ustępstw niemożliwych. Rząd wykluczył z duszpasterstwa blisko 300 księży, po części dla tego, że w Rzymie studya odbyli; jest to ciężka obraza Stolicy apostolskiej. Dziś, gdzie stronnictwa przewrotu wszędzie nurtują, nie należy tak licznych parafij pozostawiać bez opieki duchownej, a jednak dziś jeszcze karzą sądy takich księży, którzy bez dyspensy ministeryalnej opatrują chorych. Obecna sesya sejmowa nietylko nie posunęła nas naprzód w kwestyi kościelnej, ale rząd cofnął się nawet, gdyż nie żądał przedłużenia władzy dyskrecyonalnej. Jakże to zrozumieć, czyż to ma być wstęp do nowej walki? Baron Schorlemer poparł Windthorsta, przytaczając liczne przykłady na dowód, że władze niższe ciągle jeszcze prowadzą walkę przeciw Kościołowi. W Poznańskiem ze 105 młodych księży przypuścił minister tylko 45 do służby Bożej, na 25 protestanckich a 1203 katolickich szkół, jest tam 15 protestanckich inspektorów powiatowych a 8 katolickich, a między ostatnimi jeden taki, który nigdy ani w święta ani w niedziele do kościoła nie uczęszcza; jakiż wpływ wywrze to wśród dzieci, którym rzeczy te są dobrze wiadome? Burmistrze rozciągają nad młodymi księżami dozór tak ścisły, jakim nie wolno nawet molestować włóczęgów. Gdy się w sejmie wspomni o możliwych rozruchach, uważa to minister za groźbę nieuzasadnioną, a w parlamencie tenże rząd domaga się ustaw wyjątkowych przeciwko stronnictwom przewrotu.

Wzgarda religii szerzy się coraz więcej za wpływem tak zwanej umiejętności nowoczesnej, jak to słusznie zauważył w parlamencie socyalista Bebel, ateusz; skoro liberalizm i zasady masońskie rugują bojaźń Bożą z serca ludu, nie dziw, że lud dopuszcza się gwałtu; tem się tłómaczy, że w krajach katolickich możliwe są zamachy, potępione przez wiarę katolicką. Baron Schorlemer oświadczył, że jeśli rząd chce posługiwać się stronnictwem środkowem tylko w razach potrzeby, to centrum powinno podnosić opozycyę, a zresztą trzymać się liberalnej polityki. *Nordd. Allg. Ztg.* napiętnowała wprawdzie mowcę i Windthorsta, jako wrogów państwa, gdy żądali wraz z Kołem polskiem usunięcia stanu wyjątkowego w Poznańskiem; lecz rząd sam tylko szkodę ponosi, w skutek tego, że organ ten broni go tak niedorzecznemi argumentami. Wyraziwszy zdumienie swoje, że rząd pruski, który jeszcze w latach 1860, 1867 i 1870 bronił niezawisłości papieskiej, nie zaprotestował obecnie nawet w sprawie propagandy, zakończył mowca oświadczeniem, że katolicy nie przestaną domagać się zupełnej swobody kościelnej.

Minister Gossler wyraził się bardzo dwuznacznie, ale ton przemówienia jego nie był tak szorstkim jak dawniej. Rząd oczekuje, w jaki sposób biskupi okażą gotowość do ustępstw; dopiero wtenczas, gdy biskupi dostarczą dostatecznych na to dowodów, będzie można mówić o tem, czy podjąć rewizyę ustaw, czy, porzuciwszy ustawy te zasadniczo, zastosować nowy system represyjny przeciw Kościołowi. Chwila tak ważnej decyzyi nie nadeszła jeszcze. Wchodząc w szczegóły, podniósł pan Gossler, że sprawa ułaskawienia księży potrzebuje licznych prac biurowych; dozór policyjny nad księżami młodymi nie odpowiada zapatrywaniom ministra i będzie wzbronionym. Ostatecznie wyraża pan Gossler nadzieję, że w porozumieniu z centrum będzie kiedyś można przystąpić do rewizyi ustaw kościelnych, ale żąda zarazem, aby Schorlemer i Windthorst wpływem swoim przygotowali pole do tego.

Po mowcy zachowawczym (hr. Limburg-Stirum) zabrał głos Eugeni Richter, aby z góry oświadczyć, że w zasadzie ustawy majowe już upadły i w całości nigdy przywrócone być nie mogą. Mowca gotów katolikom przyznać swobodę, ale trudność w tem polega, że przez organiczną rewizyę ustaw każdy co innego rozumie; na co więc przyda się rezolucya Windthorsta? Jest ona bez wszelkiego znaczenia, a mimo to zawiera pewne wotum zaufania dla rządu; z tego więc względu liberalna opozycya, nie mając zaufania do rządu, nie może też za tą rezolucyą głosować.

Po zamknięciu dyskusyi, zaznaczył Windthorst, że cały sejm zgadza się z tem, iż stan obecny nie może trwać dłużej. Rzym okazał dostatecznie gotowość do zgody, bo zamiast żądać z góry, aby wszystkie ustawy wyjątkowe były cofnięte, domaga się dziś tylko modyfikacyj ustaw o wychowaniu księży i o karności, utrzymywanej przez biskupów wśród duchowieństwa. Mowca wyraża zdziwienie, że zachowawcy nie mają nawet odwagi, by rządowi polecić pewien pośpiech, a przecież widzą, że prośby parafij o pomoc duchowną nie mogą w żaden sposób być wysłuchane, dopóki seminarya są zamknięte. Rezolucya nie udziela rządowi wotum zaufania, ani wyraża nieufności, lecz odnosi się jedynie przedmiotowo do sprawy tak ważnej dla kraju. Wywody te nie pomogły; zachowawcy domagali się przejścia do porządku dziennego; wniosek ten upadł, ale też upadła także rezolucya Windthorsta. Książę Bismarck nie był w sejmie obecny.

Proces Kraszewskiego.

Mowa obrońcy Kraszewskiego dr. Saula.

Z takiem samem oburzeniem, z jakiem wyższa prokuratorya państwowa i panowie delegowani rzeczoznawcy napiętnowali zbrodnię stanu (*Landesverrath*), z takiem samem oburzeniem odwraca się i obrońca od tej ciężkiej zbrodni. Jeśli przeto podejmuję się obrony tego męża, który o popełnienie tej zbrodni jest oskarżonym, to czynię to dlatego, ponieważ jestem przekonany, iż mój klient nie jest winnym.

Oskarżenie przypisuje mojemu klientowi tylko winę za dwa doniesienia, mianowicie:

a) „o marszu, względnie transporcie kolejowym armii niemieckiej ku granicy zachodniej",

b) „o instrukcyi służbowej dla telegrafu polowego".

Nie mam naturalnie zamiaru jeszcze raz rozbierać ze stanowiska wojskowego, czy te doniesienia są tajne lub nie, chcę tylko wskazać na tę okoliczność, że wedle orzeczeń panów ekspertów w pierwszem doniesieniu zboczenie od dozwolonego tylko na innem ugrupowaniu polega, i że to ugrupowanie odmienne, aniżeli w dozwolonej książce Ebersteina, nie posiada samo przez się tyle doniosłości, ażeby mogło dobru państwa niemieckiego zagrażać.

Jeżeli w tym wypadku istota zbrodni mimo to poczytywaną jest jako subjektywna, a to dlatego, że Kraszewski doniesieniu swemu nadał pozór autentyczności, w tym kierunku dotyczy ta rzecz więcej Hentscha i odnośnie do mego klienta, nie można na pytanie winy potwierdzająco odpowiadać, jeżeli objektywnie nie jest stwierdzonem, że dostarczone przez Hentscha doniesienia dotyczące „marszu" są tajne.

Co do drugiego doniesienia, mianowicie, o instrukcyi służbowej dla telegrafów polnych, co do tego komunikatu nie stwierdzono nawet, iż wypracowanie to doszło rąk Kraszewskiego. Hentsch zeznał, iż dla odległości czasu nie może sobie przypomnieć dokładnie, komu pracę tę oddał. Dodaje tylko, iż jak z treści listu swego z dnia 24 maja 1879 wnioskować może, pracę tę wręczył Adlerowi podczas jego bytności w Berlinie dla Kraszewskiego. Kraszewski zdaje się wówczas pracy nie przyjął, oddał ją Adlerowi a dopiero później Hentsch, otrzymawszy ją na powrót, miał ją gratis dołączyć do swej zwykłej korespondencyi. Dalej podaje Hentsch, że wedle ustępu z listu, gdzie jest napisanem: „Jak on (Kraszewski) jest zmiennym, najlepiej się okazuje z tego, iż teraz żąda tego, co dawniej odrzucił" — Kraszewski miał żądać tej pracy, której pierwotnie nie przyjął.

Jest to przeto jedyny faktyczny punkt oparcia (*thatsächliche Anhalt*), iż Kraszewski otrzymał ten komunikat. Kraszewski, który się o treść pisma nie troszczył, zaprzecza jakoby tę pracę otrzymał.

Jeżeli przeto co do jednego z tych doniesień nie ma dowodu, iż jest tajemnej natury, co do drugiego zaś nawet nie stwierdzono, iż takowe doszło rąk Kraszewskiego, wtedy brakuje tu wszelkiej objektywnej istoty czynu (*Thatbestand*) co do osoby Kraszewskiego.

Ale, gdyby nawet tak nie było, to w subjektywnym kierunku nie ma przeciw podsądnemu żadnego dowodu. Nie udowodniono mu bowiem, iż on posiadał przeświadczenie, że, pośrednicząc w doniesieniach, zagraża tem dobru państwa niemieckiego.

Co do motywu, twierdzi podsądny, iż tylko dlatego całą tą sprawą się zajmował, ażeby staremu i dobremu przyjacielowi Zaleskiemu, który, chory i bez środków, mieszkał w Paryżu, przysporzyć dochodów. Motyw ten nie ma w sobie sam przez się nic nienaturalnego, ani wymuszonego. Jeśli się jednak zważy, że Kraszewski jako przedstawiciel polskiej literatury miał do czynienia z weteranem na tem polu (obrońca mienia widocznie Bohdana Zaleskiego z Bronisławem Zaleskim), jeśli dalej ma się na uwadze, że Polacy na obczyznie wzajemnie sobie dopomagają, i wszyscy postępują solidarnie, to trzeba pobudkę Kraszewskiego uznać nietylko jako naturalną, ale nawet z jego stanowiska sądząc jako chwalebną.

Oskarżenie twierdzi, iż Kraszewski powinien był wiedzieć, że przesyłane za jego pośrednictwem doniesienia zagrażają dobru państwa niemieckiego.

Na to trzeba odpowiedzieć, że Kraszewski nie jest pisarzem wojskowym. Twierdzeniu dalszemu, jakoby dla każdego było jasnem, iż wspomniane doniesienia są tajemnej natury, muszę się sprzeciwić stanowczo. Gdyby tak było, to dlaczegoż różnią się od siebie orzeczenia wojskowej ekspertyzy. Że Kraszewski nie jest pisarzem wojskowym, mógłbym tego łatwo dowieść, chociaż nie znam tak dokładnie dzieł jego, jak szanowna prokuratorya. Jego pisma wynoszą nie 200, lecz przeszło 600 tomów, a w nich nie ma ani jednego ustępu, któryby się zajmował sprawami wojskowemi.

Żądane przez tak zwaną redakcyę doniesienia, nie ograniczały się wyłącznie tylko do rzeczy wojskowych. Adler wyszukał tylko listy odnoszące się do komunikatów wojskowych. Redakcya żądała także i wiadomości bieżących, rozpraw o patentach i wynalazkach bez wykluczenia wojskowych spraw. Na to, może zastępstwo oskarżenia odpowiedzieć wskazaniem na wysokość honoraryów i na listy. Wysokość pobieranych honoraryów nie dowodzi w niczem winy mego klienta, nie dowodzi, że doniesienia szły na ręce rządu francuskiego. Tu nie należy sądzić wedle naszych niemieckich stosunków. Za granicą płacą inne zupełnie honorarya jak nasze niemieckie redakcye, które wcale nie są rozrzutne. Taki Kraszewski mógł zresztą otrzymywać bardzo wysokie honorarya.

Gdzie są dowody, że prace, które Kraszewski wysyłał na ręce Zaleskiego, nie były przeznaczone dla dzienników? Żadnych na to dowodów niema.

We wszystkie szczegóły listów dostarczonych przez Adlera wchodzić nie będę. Przyznaję, że jeżeli je kto z uprzedzeniem czyta, treść ich może się wydać nieco podejrzaną. Kraszewski twierdzi, że wszystkie w listach znajdujące się zwroty i upomnienia pochodzą od redakcyi. Temu trzeba dać wiarę, to samo też twierdzi oskarzenie, chociaż teraz p. prokurator (Treplin) ku mojemu zdziwieniu przeciwne wyraża zapatrywanie, przypisując podsądnemu „autorstwo tych uwag i upomnień". Właśnie co do listu z dnia 17 lipca 1878, który ma zawierać największe poszlaki, twierdzi zgodnie oskarzenie z rzeczoznawcami, że „gruntowna, zawodowa krytyka, jak się ona przedstawia w 7 upomnieniach (*monita*), może pochodzić tylko od francuskiego oficera", co znaczy, że ta osobistość nie jest z Kraszewskim identyczną. Na to też nie potrzeba dowodu. Wtem też jest niezbite świadectwo, że Kraszewski był tylko narzędziem, mechanicznym pośrednikiem doniesień. Sposób jego wyrażania się: „żądają tego a tego" (*man verlangt das und das zu wissen*) pochodzi z niedostatecznej znajomości języka niemieckiego, co mu już w śledztwie kilkakrotnie na niekorzyść wyszło. Tak samo należy oceniać podobne wyrażenia w listach jak *um Gotteswillen*! (Dla Boga!), mające swoją przyczynę w właściwej Polakom ekscentryczności, którzy podobnych wyrazów przy lada jakiej sposobności używają. Okoliczność, że list pisany do Adlera z Florencyi nie ma żadnego podpisu, żadną miarą dowodu stanowić nie może, jakoby podsądny był świadomy winy.

Przechodzę do stosunku Kraszewskiego z Adlerem. I ten stosunek nie zawiera w sobie nic takiego, coby winy mego klienta mogło w czemkolwiek dowodzić. Kraszewski nie był dawniej tem, czem dziś jest, starcem złamanym i przygnębionym pod brzemieniem ciężkiego oskarżenia, podsądnym. Był on mężem, jak to podniósł p. prokurator, z którego dumnym był cały jego naród, mężem, którego przyjaźnią szczyciły się osoby najwyżej położone. Na jubileuszu w Krakowie składał mu naród cały hołd swego uwielbienia. Czyż można takiemu mężowi podsuwać brudne pobudki. Adler sam przyszedł do niego. Przebiegły i sprytny umiał z nim nawiązać stosunki, co jest łatwiejszem do pojęcia, skoro zważymy, że powszechnie znaną jest dobroduszność Kraszewskiego, czasami nawet granic niemająca. Cóż przeto dziwnego, że później, kiedy Kraszewski poznał, kto jest Adler, kiedy ujrzał, z jakim człowiekiem dla przyjaźni Zaleskiego wszedł w stosunki, cóż dziwnego, że później usiłując zerwać zupełnie z tym brudnym i pospolitym (*gemeinen*) człowiekiem, nie chciał przez wzgląd na swe wysokie stanowisko pozostawić w jego rękach listów, w których pod słowem „wdzięczny" stało „Kraszewski".

Przy osądzeniu stosunków trzeba koniecznie zastanowić się bliżej nad zachowaniem się Kraszewskiego wobec groźby denuncyacyi Adlera i później. Że stary i chorowity człowiek, który jedną nogą stoi w grobie, który pieniędzy posiada podostatkiem, więcej aniżeli ich potrzebuje, człowiek zajmujący wyjątkowo wysokie stanowisko, jak Kraszewski, stara się za pomocą pieniędzy, skoro to okazuje się możliwem, pozbyć się takiego człowieka jak Adler, nawet w zupełnej swiadomości, że Adler nic obciążającego nie posiada odnośnie do niego i za listy płaci mu pewną kwotę, dlatego, żeby jego imienia nie wymieniano razem z imieniem Adlera, — w tem nie ma nic nadzwyczajnego, to łatwem jest do pojęcia, a nawet p. przewodniczący sam to przyznał. Kraszewski dał Adlerowi dla miłego spokoju i ażeby uwolnić się od niego 7000 m. Nie jest to wcale dużo wobec wyjątkowo przykrego położenia. Dopiero groźby Adlera otworzyły Kraszewskiemu oczy, że korespondencyą, którą prowadził, nie jest tak obojętną i mało znaczącą, jak pierwotnie przypuszczał, dopiero teraz ujrzał, iż przez swoją dobro

---

wlepiając w niego wzrok uparty, lecz nie puszczając jego ręki — czy będziesz pan ze mną szczery?

— Nie śmiałbym z panią inaczej....

— Co znaczyła ta radość na pańskiej twarzy po pierwszem przywitaniu, przyznam się, nadzwyczaj zastanawiającem?

— Radość? — odrzekł wymijająco — nie przypominam sobie....

— A to przywitanie, skoro pan mimo obietnicy nie chcesz być szczery?

— Czyż nie byłem dla niego dosyć grzeczny?

— Panowie znaliście się przedtem? — zapytała, patrząc bystro swemi ślicznemi niebieskiemi oczami.

— Przywidzenie, księżniczko....

Anna wyrwała rękę z niechęcią.

— Błagam panią, nie gniewaj się! — prosił baron tak miękkim głosem, że Anna wzruszona, zatrzymała się jeszcze, lubo obejrzała się z niepokojem.

— Musisz mi się pan wyspowiadać ze wszystkiego.... rozumiesz baronie?... nie myśl, żem jeszcze tak młodą, iż można mnie zbyć lada słowem, nie, patrzałam na pana dobrze, i widziałam wstręt, przerażenie, w chwili gdy mama wymówiła nazwisko Sidneja.... powiesz mi pan wszystko?

— Lecz przecie nie teraz? — bronił się baron żartobliwie.

— Jeżeli pan nie powiesz sam, z dobrej woli — groziła ze śliczną minką — stracisz na zawsze całe moje zaufanie!

I lekka, powiewna, pobiegła z powrotem do salonu.

Ta ufność czarującej dziewczyny do niego, a może i ten wstręt jej do człowieka, którego miał tyle powodów nienawidzieć, upoiły go niewymowną błogością, zacierając odrazu najczarniejsze obrazy, dopiero co mącące spokojną jego duszę.... Nie robił żadnych planów na przyszłość nigdy, tembardziej teraz marzyć nawet nie chciał o tem, że wolno mu będzie czas jakiś jeszcze widywać Annę tak jak dotychczas, pomimo to, nietylko odzyskał zwykłą swą równowagę, ale weselszy niż kiedykolwiek i pełen otuchy, choć sam nie wiedział czemu, pospieszył do Adama.

Musiał rozprawić się ostatecznie z Sidnejem, a rozprawa ta niemogła nie wypaść tragicznie dla jednego z nich, lub może dla obydwóch. Fatum sprowadziło chyba to trzecie spotkanie.

Więc Sidnej nie zginął wtedy, gdy on przerażony wynikiem walki na śmierć, choć tak usprawiedliwionej, długi czas otrząsnąć się nie mógł z wyrzutów sumienia? I dziś znowu zjawia się, złowrogi jak zawsze, ażeby tylko wyciągnąć rękę, i zabrać dziewczę, które on kocha tak jak nigdy nie kochał, miłością najbezinteresowniejszą, i czystszą od miłości dla Sydonii.

Bo — niczego nie pragnie, tylko do skonania być zawsze przy niej, patrzeć na nią, uścisnąć czasem jej rączkę, być powiernikiem, pocieszycielem i opiekunem.... Na tem — przysięga w duszy — poprzestałby zawsze, czując się najszczęśliwszym z ludzi Rozkołysany słodkiem jej spojrzeniem, i zwierzeniem, które mu tak do serca przypadło, buja wyobraźnią po niezmierzonych obszarach nadziei, a tak jest lekki i upojony, jak młodzieniec, gdy pierwszy raz w życiu zetknął się z pełnem przyrzeczeń okiem kobiety.

Mimowoli znów musiał przyznać, że jest niepoprawny, że gdy „niebieski kwiat ideału" stał się już mitem dla nowych pokoleń, dla niego zawsze jeszcze pozostał celem marzeń i tęsknoty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

EDWARD LUBOWSKI.

wobec przyjaciela stanął nad przepaścią. Tem bardziej przeto musiało mu na odebraniu listów zależeć, które, jeśli mu szkodzić nie mogły, to w każdym razie były dla niego kompromitujące. Co do pytania, dlaczego te listy zniszczył, to najtrafniejszą co do tego jest pełna prostoty odpowiedź samego podsądnego: „Dlaczegóż nie miałem ich spalić!“ Nie było w nich nic nadzwyczajnego, nie zawierały one w sobie nic kompromitującego, jednakowoż wiązały się do nich niemiłe wspomnienia, dlatego je zniszczył.

W związku z tem stoją i zeznania świadka Bohdanowicza, który także, jak Kraszewski zeznał, otworzył mu oczy na niewłaściwość prowadzenia korespondencyi, co było też jednym z powodów, dla których Kraszewski zerwał później tę korespondencyę. Nie będę szczegółowo zastanawiał się nad wywodami tego świadka, które w ogóle mało zawierają materyału. Swoje pierwotne zeznania objaśnia teraz zupełnie inaczej, przez co wszystkie jego zeznania tracą na wartości. Powiedział on teraz pod przysięgą, że Kraszewski żądał korespondencyj, nie wykluczając spraw wojskowych, że on dlatego odmówił, ponieważ nie posiadał do tego odpowiednich zdolności i że mało miał znajomości, że nareszcie taką korespondencyę uważał za dziennikarską niedyskrecyę. Z całego zeznania Bohdanowicza posiada pewien interes tylko ta część, która się odnosi do jego pośrednictwa pomiędzy Kraszewskim a Adlerem, a co do tego zachowanie się Kraszewskiego nie przedstawia nic nadzwyczajnego. Rzeczą bowiem naturalną, iż Kraszewski, będąc raz w wątpliwości co do jakości korespondencyj, postąpiłby był bardzo niepraktycznie, wtajemniczając w niemiłą tę sprawę jeszcze takiego człowieka jak Bohdanowicz. Przezorność kazała Kraszewskiemu w danym wypadku tak działać a nie inaczej.

Ale nawet jeśliby tym wszystkim moim wywodom nie dawano w zupełności wiary, to pytam, gdzie są dowody, że Kraszewski nie działał *bona fide*, że go istotnie łączyły stosunki z rządem francuzkim?

Na to absolutnie nie ma żadnych dowodów. Wszystko, co w tym kierunku przytacza akt oskarżenia, polega na orzeczeniu niemieckiej ambasady w Paryżu, które powiada, iż pieniądze dla Kraszewskiego przekazywał z Paryża raz Zaleski, to znowu pewny Delaroche. Pomijam, że i takie orzeczenie ambasady polegać może na mylnych informacyach. Orzeczenie to jednakże stwierdza wyraźnie co do osoby Delaroche'a, że jest w Paryżu dwóch Delaroche'ów, jeden jest urzędnikiem w francuskiem ministeryum spraw zagranicznych, drugi przy ministeryum wojny. i że nazwisko Delaroche jest we Francyi dość rozpowszechnione. Dodam tu od siebie, że nazwisko to jest we Francyi tak częstem, jak n. p. u nas Schulze lub Müller. Czyż to orzeczenie może stanowić dowód przeciw memu klientowi?

Dalej przytacza akt oskarżenia na dowód, jakoby Kraszewskiego łączyły stosunki z rządem francuskim, orzeczenie eksperta majora Perthesa z wielkiego sztabu generalnego, streszczające się w tem, że uwagi rzeczoznawcze, znajdujące się w liście Kraszewskiego do Adlera z daty 17 lipca 1878 r., pochodzą prawdopodobnie od oficera francuskiego, ale tylko „prawdopodobnie“, gdyż i na to żadnych nie ma dowodów. Ze osoba, od której te uwagi pochodziły, nie musi koniecznie być oficerem, na to wystarczy wskazać na Hentscha, który przecież bynajmniej nie jest żadną osobą urzędową, a z pewnością na podstawie swych wiadomości wojskowych byłby w stanie poczynić jeszcze głębiej i szczegółowiej w rzecz wnikające uwagi, do czego w ogóle nie ranga zajmowana w jakiejś armii, lecz tylko znajomość rzeczy jest potrzebną.

Widać więc, że wszystko, co akt oskarżenia przytacza przeciw Kraszewskiemu polega głównie na samych tylko przypuszczeniach pesymistycznych. Na zbicie tego wszystkiego należy przytoczyć jeszcze i tę okoliczność, że Kraszewski zaraz po śmierci Zaleskiego korespondencyj wojskowych nie potrzebował i takowych więcej nie przyjmował. Słyszeliśmy, że już po zerwaniu Kraszewskiego z Adlerem, pierwszy nie chciał się więcej zajmować korespondencyami i że tylko wskutek usiłowań Adlera, któremu widocznie żal było, iż źródło tak intratne nagle się zamknęło i który zniewolił Hentscha iż tenże udał się do Kraszewskiego, i wskazując na nędzę swej rodziny apelował do jego serca, Kraszewski dał się nakłonić do przyjmywania dalszych komunikatów.

W innem orzeczeniu niemieckiej ambasady powiedziano, że prace dostarczane Kraszewskiemu przez Hentscha nie były w żadnym dzienniku drukowane, czego dowodem ma być okoliczność, że inaczej byłyby one musiały zwrócić uwagę ambasady niemieckiej na siebie. Przy wielkim szacunku, jaki dla naszej ambasady w Paryżu posiadam pozwolę sobie twierdzić, że ambasada i tu może się mylić. Wszak na dowód, iż podobne prace bywają zamieszczane w czasopismach przedłożyłem właśnie wysokiemu sądowi jedno takie pismo.

Powtarzam przeto, że w żadnym kierunku dowodów niema, a dlatego spodziewam się z pewnością, iż wysoki sąd mego klienta uzna za zupełnie niewinnego.

Niestety należy się obawiać, iż znane pismo księcia kanclerza nie pozostanie bez wpływu na wysoki trybunał sądowy...

Przewodniczący (*szybko przerywając*): Chcesz pan zapewne zaznaczyć, że to pismo mogłoby mimowolnie oddziałać.

Obrońca dr. Saul: To rozumie się samo przez się. Jeżeli można o idealizmie w zbrodni mówić, to z pewnością, że u Kraszewskiego w ogóle nie innych, jak tylko idealnych pobudek szukać należy. Podnoszę to tylko na wypadek, jeżeliby wysoki sąd co do winy mego klienta odmienne odemnie miał zapatrywania i uznał go winnym. Wówczas stanowi właśnie wspomniane pismo ks. Bismarcka najlepszy dowód, że podsądny tylko z pobudek idealnej natury działał, że on zbrodnię popełnił tylko z miłości dla swego narodu i swojej ojczyzny! Do miłości dla innego kraju nie można nikogo przymusić.

Zastępca oskarżenia zaznaczył w krótkości mniej więcej to samo i sam powiedział: „W zastosowaniu do Kraszewskiego, muszę nadmienić, że słowo „*Zuchthaus*“, jest z pewnością bardzo brzydkim wyrazem, jednakże — mówił p. prokurator dalej — sprawiedliwość ma opaskę na oczach.“ Co do mnie, sądzę, że opaski, jaką sprawiedliwość ma nosić, nie należy rozumieć w tym kierunku, żeby sędziowie nie mieli działać łagodnie, żeby nie mieli uwzględniać okoliczności łagodzących. Proszę was zatem, dostojni panowie sędziowie, żebyście, jeśli uznacie mego klienta winnym, nie zapomnieli o jego przeszłości, o jego towarzyskiem stanowisku i o jego idealnych pobudkach czynu; proszę was o to w mojem własnem imieniu i w imieniu całego polskiego narodu. (*Wielkie poruszenie pomiędzy prblicznością — Kraszewski ściska rękę swego obrońcy, dziękując mu*).

Po Saulu zabiera głos wyższy prokurator państwa Säckendorf, poczem dr. Saul replikuje w krótkich wyrazach, kładąc nacisk głównie na konieczność uwzględnienia łagodzących okoliczności u Kraszewskiego, a kończy swoją replikę temi słowy: „W tym wypadku „Zuchthaus“ (ciężkie więzienie) dotyka nietylko Kraszewskiego, lecz cały naród“. Słowa te wywierają znowu widoczne wrażenie wśród publiczności.

Rada państwa

(*CCCLXXII posiedzenie Izby poselskiej*).

(Dokończenie.)

W dalszym ciągu rozpraw nad VI rozdziałem ustawy przemysłowej, pos. Mauthner oświadcza, że materyał, na którym zbudowano tę ustawę niepospolitego znaczenia, był niedostateczny. Rząd sam powinien był zebrać ten materyał, a tymczasem rząd w projekcie swym okazał się chwiejnym, niekonsekwentnym, jak się to pokazuje n. p. ztąd, że nie projektował normalnego dnia roboczego, na który dziś się zgadza i że odstąpił od innych wniosków swych na rzecz wniosków komisyi. Ustawa ta ma być ochroną dla robotników. Nie wątpię o szczerej chęci, ale w projekcie komisyi nie widać jej; możnaby raczej powiedzieć, że jest na niekorzyć przemysłowców, ale nie na korzyść robotników. Rozgraniczenie między fabrykami a rzemiosłami okaże się w życiu praktycznem niewłaściwością; ztąd też normalny dzień roboczy wedle tego rozgraniczenia, nietylko nie doprowadzi do pożądanego celu, lecz owszem skutek przeciwny wywrze. Mowca dowodzi dalej, że ustawa będzie szkodliwa dla przemysłu wobec konkurencyi zagranicznej, co więcej, już w obec konkurencyi węgierskiej. Rzecz to niesłychana, żeby przez jedno terytoryum handlowo-celne pociągnąć środkiem kreskę i powiedzieć: tu będzie normalny dzień roboczy, a tam nie. Jak bowiem wiadomo, sejm węgierski odrzucił normalny dzień roboczy, chociaż rząd węgierski wszystko czyni dla przemysłu węgierskiego, czego nasz rząd dla naszego przemysłu nie czyni. Nasz przemysł będzie więc pokrzywdzony wobec węgierskiego. Ale i na skarbie państwa odbije się to znacznie. Przypominam ustawę o cle na naftę zagraniczną i opodatkowaniu krajowej. Spodziewano się po niej, że zakwitną u nas rafinerye. Daty statystyczne dowodzą, że zakwitły, ale na Węgrzech; skarb austryacki zaś ponosi koszta tego rozkwitu w formie nizkiego cła na surową naftę zagraniczną. Pomyślność robotnika zawisła od pomyślności fabryk; a ponieważ ustawa zaszkodzi fabrykom. więc i robotnikom zaszkodzi. Przepisy wyjątkowe tej ustawy są niedostateczne, bo nie rozciągają się na dość znaczną liczbę kategoryj przemysłowych. Czemuż nie rociągniono ich n. p. na młynarstwo? W skutek zaprowadzenia święcenia niedzieli i normalnego dnia roboczego w młynarstwie austryackiem, a wobec nieustannej roboty w młynach węgierskich, austryacki przemysł młynarski upadnie. Wzór Anglii co do normalnego dnia roboczego i święcenia niedzieli nie dowodzi niczego; tam bowiem nie ustawa to zaprowadziła' lecz wytworzyło się to samo przez się z życia praktycznego. Skutki tej ustawy będą wcale inne od spodziewanych. Nie można zamykać oczu na potęgę i znaczenie prądów socyalnych, ale prądy te tylko za współdziałaniem wszystkich państw można sprowadzić na tory takie, żeby wyszły na pożytek postępowi i dobrobytowi, a nie doprowadziły do zburzenia ustroju społecznego i do ruiny ekonomicznej. Jedno państwo i to jeszcze takie, jak Austrya, otoczone olbrzymami ekonomicznemi, nie może podejmować się rozwiązania kwestyi socyalnej ze skutkiem (*Huczne brawo! na lewicy*“.)

Pos. Chamiec: Spostrzeżenie, że tysiące ludzi zbyt rychło oddając się ciężkiej pracy, lub zbyt długo codzień przebywając w niezdrowych miejscach roboty, traci zdrowie na zawsze, że w skutek nieszczęśliwych wypadków ginie, a w skutek zbytniego natężenia sił traci wcześnie zdatność do roboty i staje się ciężarem dobroczynności publicznej — spostrzeżenie to wyradza w najtwardszem nawet sercu przekonanie, że trzeba temu zapobiegać. Poczucie potrzeby tej zrodziło różne systemy socyalne, które głównie dzielą się na dwie kategorye: socyalizm rewolucyjny i chrześciański. Oba mają ten błąd wspólny że pozbawiają prudukcyę bodzca interesu własnego O ten błąd rozbiły się wszystkie reformy socyalne inicyatywy prywatnej. Nasuwa się więc pytanie, czyby państwo, które ma pieczę o tylu innych sprawach należących właściwie do sfery prywatnej, jako to: o oświacie, o komunikacyach, o rolnictwie, nie mogłoby także wystąpić z skuteczną inicyatywą przeciw nędzy socyalnej. Czyż państwo miałoby z założonemi rękoma przypatrywać się, jak się mnożą szeregi ludzi bez chleba i zarobku, dla których nie ma innych widoków, jak śmierć z głodu lub samobójstwo? Proszę nie posądzać mnie, iżbym powtarzał tu pacierz za księciem Bismarckiem. Wygłaszając świeżo maksymę, że każdy ma prawo do roboty, nie mógł wygłosić jej bez dojrzałego zastanowienia, a więc też musiał uprzytomnić sobie konsekwencyę, że gdy robotnik roboty prywatnej nie ma, a skarbowe budowle i wszelkie roboty publiczne także nie mogą iść w nieskończoność, nie pozostaje państwu nic innego, jak zmonopolizować cały przemysł, a może i całą własność nieruchomą. Jest to więc maksyma, która mogła zrodzić się tylko na gruncie specyficznie pruskiej zasady o wszechmocy i wszechwładzy państwa, pragnącego nawet stworzyć Kościół państwowy. Wyznaję tedy, że nie należę do bałwochwalców tego molocha, a maksyma Bismarcka dowodzi mi tylko, że *errare humanum est*. Ale, nie uznając tej maksymy, nie mogę jeszcze zaprzeczyć państwu prawa i obowiązku co do uregulowania stosunków między przemysłowcami a robotnikami. Inni zaprzeczają go państwu, powołując się na Anglię, która jaknajmniej lubi mięszać się do sfery działalności prywatnej, Należę i ja do tych, którzy rzetelnie podziwiają Anglię; proszę atoli zważyć, że zmysł wspólności i solidarności interesów tak jest w Anglii rozwinięty, iż ustawodawstwo angielskie spokojnie mogło pozostawić uregulowanie tych stosunków prywatnemu porozumieniu. Wcale inaczej mają się rzeczy na kontynencie. Tu egoizm fabrykantów, zwalczających się między sobą a wspólnie zmierzających do wyzyskiwania robotników, z drugiej strony zaś wiarołomność robotników w dotrzymaniu kontraktu czyni interwencyę legislatywy nieodzowną. Dotychczas ograniczano się w innych państwach na ochronie młodocianych i niewieścich sił roboczych, ale już uczuwają brak opieki nad dorosłymi robotnikami jako szczerbę w swem ustawodawstwie. Jedynie Szwajcarya oznaczyła już normalny dzień roboczy. Trudno zaś pojąć, dla czegoby Austrya, przystępując do uregulowania tych stosunków, nie miała odrazu uregulować wszystkiego, zwłaszcza gdy już czas, aby fabrykanci cząstkę korzyści z uchwalonej przed dwoma laty taryfy celnej oddali na rzecz polepszenia doli robotników, przez co zresztą nic nie stracą, bo w miejsce dłuższej będą mieli lepszą robotę. Z tego stanowiska głosować będę za dyskusyą szczegółową.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godź. 2 min. 45. — Następne jutro.

(*CCCLXXIII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 17 maja. (*Kor. Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 minut 20.

Od rządu nadeszło zawezwanie do prezesa, aby zarządził wybór delegacyi do wspólnych spraw Monarchii.

Między petycyami kilka domaga się zwolnienia czynności likwidacyjnych galicyjskiego Banku włościańskiego od należytości skarbowych a ewentualnie zbadania gospodarki tego banku i poczynienia odpowiednich kroków. Petycye te wniesione są przez pos. Schönerera, który żąda, aby jedną z nich wydrukowano w dodatku do protokołu stenograficznego i aby przekazano je komisyi karno-prawniczej. Izba zgadza się na pierwsze żądanie, drugie odrzuca; ztąd petycye te przekazane będą komisyi petycyjnej.

Pos. Fürnkranz interpeluje przewodniczącego komisyi kolejowej, czy wniosek jego i Schönerera o przyjęcie kolei Północnej na własność skarbu jest przekazany komisyi ściślejszej, wybranej z łona komisyi kolejowej.

Pos. Gödel-Lannoy jako zainterpelowany odpowiada, że tak jest, że jednak druga część tego wniosku, tycząca się wynagrodzenia gminom ubytku dochodów wskutek inkameracyi kolei, stanowi przedmiot obrad komisyi podatkowej.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Wniesiony wczoraj projekt rządowy o nabyciu kolei z Pilzna do Brzezna dla skarbu i traktat o niektórych kolejach sasko-austryackich, co do których prezes oznajmia, że rząd domaga się uznania ich za sprawy pilne, przekazano w pierwszem czytaniu komisyi kolejowej.

Projekt rządowy o pomnożeniu fideikomisu Herbersteinów przekazano komisyi prawniczej.

Projekt rządowy o zatwierdzeniu uchwały sejmu kraińskiego o dodatkach indemnizacyjnych przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu ogólnej dyskusyi nad szóstym rozdziałem ustawy przemysłowej zabiera głos pos. Auspitz, który ani słówka nie powiedział o ustawie, lecz skorzystał z sposobności, aby namiętnie polemicznym wywodem odpowiedzieć na niektóre zdania pos. Alojzego Liechtensteina, wypowiedziane przed dwoma laty, a w końcu zaczepić i rząd.

Pos. Adamek przedstawia nędzę między robotnikami, illustrując ją zmniejszaniem się liczby robotników mezkich, a zwiększaniem żeńskich, tudzież degeneracyą stanu tego, o jakiej świadczą pobory rekruta w Czechach i w Niemczech. Do degeneracyi tej niepomału przyczynia się zatrudnianie sił młodocianych po fabrykach. Ustawa niniejsza oznacza pierwszy krok ku polepszeniu doli robotnikom. Dlatego głosować będzie mowca za dyskusyą szczegółową, chociaż niejedno w ustawie nie zyskuje jego aprobaty. Dotychczasowa zasada, wedle której stosunki robotnicze regulują się, jak ceny towaru, pociąga za sobą niebezpieczestwa socyalne, jakoteż fizyczny i moralny upadek robotników. Państwo musi zaopiekować się słabszymi wobec silniejszych egoistów; musi też pielęgnować zdrowsze żywioły sfer robotniczych i wzmocnić podpory moralne. Wszystko to prowadzi do ustanowienia normalnego dnia roboczego. Ograniczenie godzin roboty wydało gdzieindziej dobre skutki. W Anglii bogactwo narodowe ogromnie się wzmogło, ludność się zdwoiła, ceny żywności pozostały niemal te same, zbrodnie rzadsze, wiek ludności robotniczej przedłużony. Powaga lewicy p. Plener, w dziele swem o stosunkach robotniczych w Anglii stwierdza, że nie spełniły się obawy przedsiębiorców co do skrócenia dnia roboczego, że fabryki owszem bardzo się rozwinęły. Lewica pociesznie argumentuje. Gdy Austrya naśladuje w czem Niemcy, Anglię, Francyę, wtedy lewica dowodzi, że Austrya nie powinna naśladować; gdy zaś Austrya sama z siebie coś stwarza, wtedy dowodzi, że nie powina wyprzedzać państw innych. Nad takiemi argumentami opozycyjnemi najlepiej przejść do porządku dziennego. Że prawica gorąco ujmuje się za tą ustawą, nie znaczy to wcale, iżby wypowiadała walkę kapitałowi, jak przeciwnicy twierdzą w celach agitacyjnych. Ustawa dotknie wprawdzie egoistów, ale tymi przecież państwo opiekować się nie potrzebuje. Poseł Löblich ubolewał, że robotnicy nie są tu reprezentowani, aby mogli uczestniczyć w obradach nad swą dolą. Niech więc przypomni sobie, że twórcy ordynacyi wyborczej nie zasiadali na prawicy, która zresztą teraz rozszerzyła prawo wyborcze. Niech też przypomni sobie, że prawica wysłuchała przynajmniej w ankiecie zdania robotników, a lewica za to napada na prawicę. Właśnie dla tego, że robotnicy nie są tu reprezentowani, Izba powinna złożyć dowód, że i bez nich potrafi się zaopiekować. Zwlekać już tego nie można, bo uregulowanie stosunków robotniczych jest kwestyą żywotną. Zwłoka mogłaby doprowadzić do fatalne go *za późno*! Dla tego mowca głosować będzie za dyskusyą szczegółową. (*brawo! brawo! z prawicy.*)

Tu zamknięto dyskusyę. Mowcami generalnymi z lewicy pos. Wolfrum, z prawicy pos. Alojzy Lichtenstein.

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Skutki pokoju z Chinami dla Francyi.)

Zawarcie traktatu pokojowego z Chinami starają się francuskie organa oportunistyczne wyzyskać dla sprawy rewizyi konstytucyi, w duchu projektowanym przez rząd. O traktacie z Chinami ogłasza *Voltaire* artykuł pióra jednego z wybitniejszych publicystów, który w swoim czasie był przez krótki czas za prezesostwa Gambetty członkiem ministerstwa spraw zagranicznych. W artykule wspomnianym czytamy: „W granicach Francyi jak równie na zewnątrz rezultat traktatu z Chinami mieć będzie niemniejsze znaczenie. Przez zawarcie umowy w Tientsin prezes gabinetu zyskuje władzę, która mu pozwoli silną dłonią pokierować sprawą zbliżającej się rewizyi konstytucyi. Wczoraj jeszcze mogły powstawać wątpliwości poważne, czy p. Ferry przyrzekłszy rewizyę i wytknąwszy granice jej publicznie, będzie miał dość siły, ażeby podwójny jej cel osiągnąć, to jest zwołać kongres i utrzymać go w granicach przyzwoitej karności. Dziś zmniejszyły się znacznie owe wątpliwości. Wszystko przemija, a za kilka miesięcy minie także uczucie silnego wrażenia, które się objawiło z powodu pomyślnie ukończonej kampanii z Chinami. P. Ferry jednak doświadcza teraz z przyjemnością, że nic nie ułatwia tak dalece spraw politycznych, jak powodzenie. Gdyby opozycya, okazała była większe umiarkowanie, to tryumfy p. Ferryego byłyby dziś mniejsze. Wywalczone przez republikę francuską powodzenie w Chinach, nie byłoby dziś niemal osobistem powodzeniem Ferryego, gdyby prezes gabinetu nie miał był tylu przeciwników, gdy szło o zatknięcie sztandaru francuskiego w Sontayu i Bakninhu, gdy szło o zdobycie drogi dla handlu francuskiego. Prezes ministrów miał wówczas do walczenia z obojętnością niemal całego narodu, i z jawną niechęcią Izby. Sądzimy tedy, że Ferry nie jest wcale człowiekiem, któryby w obecnej chwili nie dostrzegł nastręczających się mu korzyści i nie potrafił ich wyzyskać. Zwracając na to uwagę, nie myślimy bynajmniej pouczać go o tem. Zwracamy się natomiast do publiczności, do przezorniejszej części społeczeństwa, ażeby uspokoić obawy, które mogły się obudzić w umysłach z powodu projektu rewizyi konstytucyi Stan rzeczy zmienił się z gruntu, a zatem tak możliwe obawy jak i życzenia ogółu, muszą przybrać inny kierunek. Republika za jednym silnym ciosem pozyskawszy władanie nad rozległem terytoryum, stworzyła sobie sytuacyę, w której może z wszelkiem bezpieczeństwem przystąpić do dzieła prawodawczego, a mamy nadzieję, że pierwszym i uroczystym artykułem tego dzieła będzie zatwierdzenie republiki w drodze konstytucyjnej."

KRONIKA

— Za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Maryi Anny odbyły się solenne nabożeństwa żałobne w kościele parafialnym w Nowym Sączu, i w kościele parafialnym w Sanoku, przy udziale reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, młodzieży szkolnej i licznie zebranej publiczności.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w środę, dnia 21 maja o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi wybór delegata do komisyi dla urządzenia VI międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie; wnioski w sprawie przeprowadzenia robót konserwacyjnych lub rekonstrukcyj w cerkwi św. Pietnic, plebanii św. Antoniego, oraz cerkwi i plebanii św. Piotra i Pawła; projekt parcelacyi realności miejskiej pod l. 494$^1/_4$ i regulacyi gruntów na Zofijówce; wreszcie projekt organizacyi wyższej szkoły żeńskiej we Lwowie.

(m) **Szpitalik św. Zofii.** Walne zgromadzenie Towarzystwa szpitala św. Zofii, dla ubogiej dziatwy, zapowiedziane na wczoraj, nie przyszło do skutku, dla braku kompletu. W myśl statutów, odbędzie się tedy ponowne zgromadzenie d. 30 b. m. o godzinie 6 po południu, w sali ratuszowej. Tym członkom, którzy wczoraj na posiedzenie przybyli, rozdano drukowane sprawozdanie z czynności zeszłorocznych komitetu zarządzającego. Członków założycieli liczyło Towarzystwo w r. z. 37, a członków czynnych 126. Dla braku dostatecznych funduszów nie mógł komitet w r. z. przystąpić do budowy tylnego pawilonu; poczynił tylko staranne przygotowania i ma nadzieję, że po zrealizowaniu zapisu ś. p. Bon. Stillera, w kwocie 5000 złr., będzie mógł w niedalekiej przyszłości przystąpić do budowy. W 8 salach mieściło się w r. z. 72 łóżek; liczono ogółem 871 dzieci; liczba dni leczenia wynosiła 21.991; koszta utrzymania wynosiły 14.023 złr.; koszt utrzymania jednego dziecka wynosił 15 złr. 90 ct.; dzień leczenia kosztował 63$^7/_{10}$ ct. Ogólny dochód wynosił 19.149 złr.; na tę kwotę złożyły się przeważnie: wynagrodzenie z funduszu krajowego, subwencya gminy m. Lwowa i jednorazowe datki wspaniałomyślnych protektorów i dobrodziejów instytucyi. Z końcem grudnia r. z. pozostała w kasie jeszcze kwota 5.125 zł Czysty majątek Towarzystwa wynosi 89.870 złr. Dochodzących chorych dzieci było 720, tak że ogółem liczono 1.601 chorych. Z tych wyszło wyleczonych 584, niewyleczonych 23, umarło 212, pozostało na r. b. 62.

(m) **Galicyjska kasa zaliczkowa.** Właściciele książeczek wkładkowych zebrali się wczoraj w kasynie miejskiem i zgodziwszy się na likwidacyę kasy, wybrali ze swego grona 6 członków do komitetu likwidacyjnego.

— Nowy przystanek kolejowy. Z dniem dzisiejszym otwiera kolej Karola Ludwika między stacyami Podzamcze i Barszczowice dla przewozu podróżnych przystanek „Podborce", na którym tylko pociągi mięszane nr. 7 i 8 po minucie zatrzymywać się będą. Pociąg nr. 7, jadący w kierunku na wschód, przychodzi do Podborzec o godzinie 12 minucie 51 po południu, a pociąg nr. 8, w kierunku na zachód, o godzinie 3 minucie 3 po południu.

— Dla dyetaryuszów c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie ofiarowali pp. przysięgli Klemens Postruski 24 zł., Włodzimierz Gniewosz 20 zł, Rudolf Gablenz 6 zł. i Selig Getzler 2 zł. Imieniem obdarowanych prezydyum tego c. k. sądu składa szlachetnym dawcom szczere podziękowanie.

— W c. k. szkole politechnicznej dnia 21 maja b. r. odbędzie się egzamin publiczny w obec komisyi dla drugiego egzaminu rządowego (działu inżynieryi), do którego przystąpi kandydat p. Ludwik Regiec.

— Na pogorzelców w Glinianach złożyli mieszkańcy powiatu bohorodczańskiego kwotę 31 zł. 2 ct., mieszkańcy powiatu kamioneckiego, oprócz kwoty już wykazanej, 12 zł. i 29 zł. 28 ct., mieszkańcy powiatu bóbreckiego kwotę 10 zł. 80 ct Kwoty powyższe przesłane zostały na ręce c. k. starostwa w Przemyślanach.

— Na dochód panny Felicyi Stachowiczówny daną będzie jutro nowa komedya Leopolda Swiderskiego p. t. *Nowy Dziedzic*. Wobec ogólnych sympatyj, jakie panna Stachowiczówna pozyskać sobie umiała wśród publiczności naszej, uznającej piękny talent artystki i jej zawsze sumienną pracę, wątpić nie można, że jutrzejsze przedstawienie zgromadzi liczne audytoryum, tem bardziej, że i nazwisko autora sztuki jest niewątpliwą rękojmią wybornej zabawy. O nowym tym utworze utalentowanego komedyopisarza słyszeliśmy z ust kompetentnych zdania wielce pochlebne.

— Nagroda usłużności. Przed tygodniem stanęła między gromadką kobiet, poszukujących zarobku, niewiadoma kobieta wiejska, brunetka, z małem dzieckiem na rękach, które oddała obok stojącej zarobnicy Apolonii Skąpskiej na chwilę do potrzymania, powiadając, iż się tylko napije wody przy studni. Znikła jednak jej z oczu i nie powróciła dotąd po swe dziecię, skutkiem czego biedna owa zarobnica, będąc zniewoloną opiekować się cudzem dziecięciem, doznaje przeszkody w zarobkowaniu.

— Wypadki przy budowlach. Jan Stein, murarz, liczący lat 64, złamał sobie rękę przy budowli na placu Krakowskim, a zarobnica Katarzyna Witkowska prawą nogę, przy rozbieraniu komórek.

*** Wypadki na prowincyi.** Woda Prutu pod Tułukowem, w powiecie śniatyńskim, wyrzuciła na brzeg zwłoki Michała Gawrońskiego z Zabłotowa, który na cztery dni przedtem wydalił się był z domu na targ do Rożnowa i zapewne w stanie nietrzeźwym, wracając do domu, utonął podczas przeprawy przez tę rzekę. — W Mykietyńcach, w powiecie stanisławowskim odebrał sobie życie przez obwieszenie się gospodarz Jakób Ursel, żonaty i ojciec dziecka. Powód samobójstwa niewiadomy.— Ośmioletni chłopczyk Mykieta Kostryba w Pałahiczach, w powiecie tłumackim, wpadł do wody, pasąc bydło na łące i utonął.

*** Pożar,** w gminie powiatu rudeckiego Nichowiczach, zniszczył przy silnym wietrze 24 gospodarstw ze wszystkiemi zabudowaniami, narzędziami rolniczemi i resztą zapasów zboża na przednowku. W płomieniach utraciła też nieszczęśliwie życie 15-letnia dziewczyna Pazia Pańczyszynówna, która od kilku miesięcy, leżąc w łóżku chora, nie mogła już być z płomieni wyniesioną. Śledztwo wykryje dopiero przyczynę tego nieszczęścia. Zawiązał się na razie komitet pod przewodnictwem A. Szczepańskiego z Laszek, dla zbierania składek w powiecie i nisienia pogorzelcom doraźnej pomocy. C. k. Namiestnictwo na pierwszą wiadomość o tej klęsce udzieliło 120 zł. zapomogi dla pogorzelców.

— Zapiski policyjne. Skradziono pani M. St. z kieszeni, na ulicy Halickiej, wiśniowy pugilares z kwotą 17 zł. 50 ct. i z notatką rachunkową. Pani M. S. została przez mężczyznę niskiego wzrostu, bruneta, w ścisku potrącona i zwróciwszy z tego powodu swoją na niego uwagę nie spostrzegła, że równocześnie wyciągnięto jej po drugiej stronie pugilaresik; panu J. M., c. k. porucznikowi, z pomieszkania pod l. 21 ulica Kurkowa, srebrny zegarek bez kluczyka, wartości 20 zł., srebrny łańcuszek z monogramem J. M. na wisiorku głowy końskiej, wartości 6 zł., zbiór monet starożytnych, srebrnych państw niemieckich, między którymi były także dwa talary, wartości 15 zł., los austr. Czerw. Krzyża nr. 38 serya 05.281 i cztery losy węg. Czerw. Krzyża nr. 25 serya 2.736, nr. 20 serya 4 634, nr. 2 serya 0943, i nr. 3 serya 2.736; panu Mieczysławowi K. z Krechowa, pudełko zawierające garnitur męzki koloru bronzowego i bieliznę, wartości 30 zł., z wozu za Janowską rogatką; próżne pudło odszukano tamże pod mostem kolejowym i sprawdzono, że w kradzieży brało czynny udział trzech rzezimieszków, z których jeden, słusznego wzrostu, był w białej kitli i w czarnym kapeluszu, a drugi, niższy, w popielatem ubraniu. — Aresztowano: Jana Krzyształowicza na kradzieży kieszonkowej; Sebestyana Lebküchlera za sprzeniewierzenie kwoty nad 5 zł. na szkodę swego służbodawcy; Weronikę *recte* Irenę Kostrzycką za kradzież kwoty 3 zł. z kieszeni. — Pan Michał Fechter zgubił czarny pugilares do składania z kwotą 60 zł., (jedną 50 i dwiema piątkami) z kartami wizytowemi i recepisami.

— Słynny statystyk Jerzy Kolb, umarł w tych dniach w Monachium. Zmarły wyraził życzenie, ażeby zwłoki jego spalono w Gotha.

— Uniwersytet katolicki w Lowanium, który w tych dniach obchodził 50 rocznicę swojego istnienia w sposób bardzo uroczysty, mianował przy tej sposobności doktorami honorowymi nauk przyrodniczych Najd. Arcyksięcia Rudolfa, Następcę Tronu austryackiego, cesarza brazylijskiego Dom Pedra II, pp. Lessepsa i Pasteura

— W Szegedynie, mieście przeszło o połowę mniejszem niż Lwów, zaprowadzane zostały kosztem 910.000 zł. wodociągi ze sztucznem ciśnieniem, które dostarczać mają dziennie 10.000 metrów sześciennych wody.

— Zawołany zbój bośniacki Mujo Arnautowicz, który kilka lat niepokoił okolice Glazinaczu i na którego głowę wyznaczona była nagroda 100 dukatów, schwytany przed pięcio ma miesiącami przez żandarmów, w tych dniach skazany został przed sąd wojenny na śmierć i w godzinę później rozstrzelany.

— Liczba teatrów w Wiedniu, skutkiem katastrof, które pochłonęły *Ringtheater* i *Stadttheater*, oraz klęsk finansowych w dwóch innych teatrach, tak zmalała, że zeszła na dwa, mianowicie obydwa teatry nadworne. W teatrze na Wiedeniu dyrektor przed kilku tygodniami musiał z powodu ciągłych niedoborów zaprzestać przedstawień przed końcem sezonu, a teatr Carla, przebywszy przesilenie finansowe; znajduje się w stanie przejściowym. Czy p. Bukowicz, dyrektor pogorzałego *Stadttheatru*, zatrzyma trupę i może w wynajętym teatrze na Wiedeniu dawać będzie dalsze przedstawienia, to na razie jeszcze nie mogło być rozstrzygnięte, jak również nie powzięto jeszcze decyzyi, czy pogorzały teatr ma być odbudowany w ogólności i czy na tem samem miejscu. — Zgliszcza na ogromnem pogorzelisku gaszono przez całą sobotę i niedzielę. Policzono, że z pośród ratujących ogółem 18 odniosło uszkodzenia i zostało zaopatrzonych w ambulansie wiedeńskiego towarzystwa ratunkowego, które pod przewodnictwem hr. Hansa Wilczka i hr. Lamezana świetnie w tym wypadku spełniło swoje zadanie. — Z pogorzałego gmachu ocalono większą część urządzenia mieszkań prywatnych, bibliotekę i gardorobę prywatną artystów; natomiast garderoba dyrekcyi, dekoracye i rekwizyta spłonęły. Dyrektor Bukowicz ofiarował na razie 1.500 zł jako doraźną zapomogę dla najbardziej potrzebujących członków personalu scenicznego. O wspaniałej ofierze Najj. Pana na rzecz personalu teatralnego i rannych w czasie niesienia ratunku, wiadomo z wczorajszej naszej depeszy telegraficznej. — Od roku 1761 szósty to teatr zgorzał w Wiedniu. Pierwszym był w tym szeregu teatr przy bramie karynckiej; przedostatnim smutnej pamięci *Ringtheater*, który spłonął dnia 8 grudnia 1881, przyczem przeszło 300 osób zginęło w natłoku i w płomieniach. — Jako *curiosum* nadmieniamy, że po pożarze *Ringtheatru* czasopismo illustrowane paryskie *Le Journal illustré* w numerze z dnia 25 grudnia 1881 podało obraz tej katastrofy, lecz zamiast *Ringtheatru* palił się na tym obrazie *Stadttheater*. Rysownik w tym wypadku przypadkowo uprzedził rzeczywistość o półtrzecia roku. — Według ostatnich doniesień, zawiązał się pod przewodnictwem Henryka Laubego komitet, celem zbierania składek na rzecz najciężej dotkniętych materyalnie tą katastrofą. Większość dzienników domaga się odbudowanie spalonego teatru. W ciągu wieczora w niedzielę, a więc w 48 godzin po katastrofie, dwukrotnie wszczynał się pożar na nowo w pogorzałym gmachu, za każdym razem jednak został stłumiony przez pogotowie straży. Depesza doniosła nam wczoraj, że w obawie zawalenia się przepalonych murów wewnętrznych musiano zamknąć przystęp do wnętrza gmachu. Najbardziej zagraża mur, dzielący scenę od amfiteatru; zaczęto go w niedzielę podpierać. Z zewnątrz zreszta od strony ulic Seilerstätte i Himmelpfortgasse przedstawia się gmach tak, że ani przypuszczać można, jakiego strasznego spustoszenia dokonały płomienie w jego wnętrzu. — Robotnik ciesielski Pewny, poszlakowany o wzniecenie ognia nad głównym pająkiem, został aresztowany.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank Rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Dnia 17 maja 1884.

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwów.

Pszenica usposobienie przychylne	czerwona	9·50	10·25
	biała .	9·25	10·—
	żółta .	9·25	10·—
Żyto poszukiwane	gotowe .	7·50	8·25
Owies poszukiwany.	do nasienia	7·25	8·50
	obroczny	7·—	8·—
Jęczmień	browarny	7·25	8·25
—	obroczny	6·50	7·25
Rzepak nominalnie.	. . .	13·—	14·—
Rzepak nowy	. . .	11·—	12·—
Groch	do gotow.	7·—	10·50
	pastewny	5·50	6·80
Wyka	do nasienia	6·75	7·25
	obroczna	5·40	6·—
Bobik	. . .	6·50	7·—
Hreczka popyt znaczny.	. . .	8·—	9·50
Koniczyna bez popytu	czerwona	30·—	45·—
	biała .	—·—	—·—
	szwedzka	90·—	—·—

Spirytus za 10.000 lt. prct. nominalnie 32·50 do 33·— zł.

Uwaga. Bank Rolniczy podaje do wiadomości P. T. członków i interesowanych, iż z dniem 10 maja r. b. otwartą została agencya i magazyny zbożowe w Jarosławiu, jak niemniej skład maszyn rolniczych.

Bank Rolniczy utrzymuje na składzie owies do nasienia i obroczny, koniczynę czerwoną i lucernę — tymotkę — groch — soczewicę — jęczmień — sporek olbrzymi— buraki pastewne i oryginalne oberndorfskie— rzepak holenderski — ząb koński. Zamówienia przyjmuje na łozy koszykarskie i maszyny rolnicze.

* **Dyrekcya Banku krajowego** poruczyła „Zastępstwo Banku" na powiaty podhajecki i brzeżański kasie zaliczkowej w Podhajcach. Rzeczona filia rozpoczęła już swe czynności.

* **Wystawa w Jarosławiu.** Dnia 28 maja b. r. odbędzie się w Jarosławiu, wystawa przeglądowa bydła i koni włościańskich urządzona staraniem oddziału łańcucko-jarosławskiego c. k. towarzystwa gospodarskiego. Wystawa otwartą będzie o godzinie 10 z rana, Czynności sędziów rozpoczną się o godzinie 11. O godzinie 4 popołud. nastąpi sprawozdanie sędziów i rozdanie przysądzonych nagród, a o godzinie 5 odbędzie się losowanie przedmiotów przeznaczonych do wygrania. Zamknięcie wystawy nastąpi o godzinie 7 wieczorem.

Wiedeń, 20 maja. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2084 sztuk wołów, między temi galicyjskich 609, węgierskich 594, niemieckich 881. Ogólny przypęd był o 491 sztuk, a przypęd wołów galicyjskich o 203 sztuk mniejszy, niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu ożywiony. Ceny podniosły się, mianowicie towaru średniego o 1·50 złr., najlepszego o ·75 ct. Nie sprzedano 17 sztuk. Płacono za woły: galicyjskie 53 złr. do 58·50 złr., towar przedni 59 do 61 złr., za węgierskie 53 do 61 złr., towar przedni 63 złr., za niemieckie 53 58 złr., towar przedni 59 do 61 złr. za 100 kilo martwej wagi; wyjątkowo dawano nawet wyższe ceny.

Na targ preszburski przypędzono ogółem 1489 sztuk, przeto o 571 mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono o 207 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu preszburskiego był mało ożywiony. Ceny podniosły się o 1 złr. 50 ct. Towar galicyjski najlepszy płacono po 52 do 59 złr. za 100 kilo martwej wagi

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan, Najwyższem postanowieniem z dnia 6 maja b. r. raczył wyjątkowo, w drodze szczególnej łaski, najmiłościwiej zezwolić, aby tym galicyjskim lekarzom powiatowym, którzy w roku 1878 przy organizacyi publicznej służby sanitarnej w myśl ustawy 1870 r. stale na posadach swoich ustanowieni zostali, wliczane były lata służby, spędzone w charakterze

prowizorycznych lekarzy powiatowych, przy wymiarze ich własnej emerytury, jakoteż pensyj dla ich wdów i sierót.

W kołach prawicy Izby deputowanych spodziewają się, iż nowellę do ustawy przemysłowej powiedzie się załatwić w dyskusyi specyalnej najpózniej do piątku. Resztę posiedzeń przed odroczeniem Izby zajmą nagłe przedłożenia kolejowe i wybór członków delegacyi. Izba panów przedłuży o dni kilka swoją sesyę celem załatwienia przedmiotów, przyjętych przez Izbę deputowanych.

Wiadomo, że po ostatniem zajściu w Izbie dep., lewica postawiła wniosek o rewizyę i uzupełnienie paragrafu 63 regulaminu Izby. Jak obecnie donoszą z Wiednia, Koło polskie nie chce ograniczyć się wyłącznie na pomienionym paragrafie, lecz zamierza zaproponować rewizyę całego regulaminu.

W Izbie niższej sejmu węgierskiego przedłożono referat t. z. komisyi regnikolarnej, wybranej dla sprawy Rjeki (Fiume). Referat uważa jako rzecz konieczną, aby w Rjece obowiązywały te same ustawy, co w Węgrzech i nazywa to anormalnością, iż reprezentanci Rjeki są powoływani do sejmu kroackiego. Kwestyę tę zresztą rozwiązała praktycznie sama Rjeka, nie wysyłając swoich przedstawicieli do Zagrzebia. Referat wyraża dalej życzenie, aby przynależności Rjeki do Węgier dano także wyraz w budżecie państwa węgierskiego, a to w ten sposób, aby budżet Rjeki nie był odrębnie zestawiany, lecz aby poszczególne jego pozycye były wciągane do tytułów ogólnego budżetu węgierskiego. W sprawach wyznań i oświaty Rjeka ma podlegać najzupełniej ministerstwu węgierskiemu. Sprawozdanie wnosi w końcu, aby, bez względu na okoliczności, iż kwestya Rjeki nie mogła być dotychczas rozwiązaną z powodu niechęci sejmu kroackiego, Izba wezwała gabinet, aby tenże w drodze administracyjnej zarządził to wszystko, coby mogło poprzeć i wzmocnić wewnętrzne ukształtowanie związku pomiędzy Rjeką i Węgrami.

Wszystkie dzienniki są zdania, że sprawozdanie powyższe ma tylko znaczenie „cennego materyału". Wypowiada ono liczne żądania w takiej jednak formie, która nie może mieć dla rządu mocy obowiązującej, gdyż rząd związany jest ustawą, która ogranicza ściśle nawet drogę rozporządzania. Jedynie tylko *Pester Lloyd* twierdzi, iż rząd musi pójść za radami i skazówkami elaboratu, gdyż w razie przeciwnym naraziłby się na utratę sympatyi Rjeki.

Budap. Corr. donosi, że nowe wybory do sejmu węgierskiego będą się odbywać od 15 do 24 czerwca, przyszły zaś sejm zbierze się 24 września.

Wczoraj została zamknięta sesya sejmu pruskiego. Przebieg ostatniej kilkumiesięcznej kampanii tego ciała nie był obfitym w dodatnie rezultaty. Oprócz budżetu, Izby załatwiły tylko kilka przedłożeń o upaństwowieniu kolei, tudzież ordynacyę powiatową dla Hanoweru. Natomiast główne przedłożenie rządowe o reformie podatków pozostało w zawieszeniu.

Nat. [illegible] pisze, iż nie można wątpić, że częste w dniach ostatnich posłuchania ks. kanclerza u cesarza Wilhelma pozostawały w ścisłym związku ze sprawą reaktywowania rady państwa. Chociaż należy przyjąć jako fakt, iż zasadnicze w tej mierze kwestye otrzymały już aprobatę królewską, nie można liczyć na rychłe załatwienie całej sprawy. Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają, że główną trudność stanowi kwestya prezydentury w radzie państwa, którą, według pierwotnych dyspozycyj, miał objąć cesarzewicz.

W Berlinie odbył się przedwczoraj sejmik narodowo-liberalnego stronnictwa, na które przybyło z różnych stron państwa około 500 osób. Przewodniczył były minister Hobrecht. Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział narodowo-liberalni koryfeusze, jak Bennigsen, Miquel i inni, przyjęto rezolucyę, która wypowiada niezłomną wierność dla cesarza i państwa, a zarazem podnosi konieczną potrzebę utrzymania praw konstytucyjnych reprezentacyi ludowej. Rezolucya zastrzega dalej dla stronnictwa zupełną niezależność i niezawisłość, oświadcza się przeciw zlaniu z innemi stronnictwami, wypowiada przekonanie o potrzebie ustawy przeciw socyalistom i uważa za potrzebne użyczenie rządowi poparcia na polu socyalno-politycznych reform. Rezolucya zapowiada, iż stronnictwo będzie się domagało uchwalenia jak najprędzej ustawy o zabezpieczeniu robotników i wyraża nadzieję, iż jedność i zgoda będą zawsze ożywiały jego szeregi.

Zakon Jezuitów otrzymał nowego generała w osobie O. Antoniego Anderledy'ego, a to w miejsce O. Beckxa, który z powodu nader podeszłego wieku — o. Beckx ukończył już lat 90 — złożył wysoki swój urząd.

Francuskiemu ministrowi handlu przedstawiały się gremialnie delegacye francuskich Izb handlowych z prośbą, ażeby młodym ludziom, którzy się poświęcają zawodowi handlowemu, zastrzeżono ustawą te same ułatwienia w odbywaniu służby woskowej, jakie mają zapewnione uczniowie wyższych zakładów, gdyż według zdania delegacyi, nowa ustawa rekrutacyjna może oddziałać bardzo szkodliwie na handel francuski. Deputacya ta chciała następnie otrzymać audencyę u prezesa ministrów Ferryego, lecz, nie zastawszy go, zostawiła tylko swój memoryał.

Według doniesień z Paryża, admirał Courbet ma być zamianowany ministrem rezydentem francuskim w Hue i objąć zarazem naczelne dowództwo w tamtych stronach nad siłami zbrojnemi Francyi.

W Paryżu odbyło się generalne zgromadzenie katolików francuskich, pod przewodnictwem monsingora d'Hulst, koadjutora kardynała Guiberta. Przybyło około sześćset osób z intelligencyi wszelkich stronnictw. Zabierał głos senator Chesnelong i mówił głównie przeiw zasadzie rozdziału Kościoła od państwa.

Standard donosi, że przywódcy opozycyi angielskiej, po naradzie z najwybitniejszymi członkami swego stronnictwa w obu Izbach parlamentu angielskiego, uchwalili przy drugiem czytaniu projektu reformy wyborczej podać w Izbie wyższej wniosek, któryby się równał odrzuceniu projektu. Wnioskodawcy chcą oświadczyć, że stronnictwo konserwatywne nie sprzeciwia się rozszerzeniu prawa głosu, ale protestuje przeciw frakcyjnemu charakterowi, jaki gabinet chce nadać ustawie. *Standard* mniema, że wniosek będzie przyjęty i że to da rządowi sposobność do rozwiązania Izby niższej i zarządzenia nowych wyborów przed porą żniw. Półrzędowe organa zapewniają tymczasem, że nawet w razie odrzucenia przez parlament projektu, rząd nie ma zamiaru rozwiązywać Izby.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 maja. Wśród obrad szczegółowych w Izbie deputowanych nad nowelą do ustawy przemysłowej, odrzucono 122 głosami przeciw 92 głosom wniosek dep. Bohatego, aby przepisy o przerwach w pracy odnosiły się wyłącznie do fabryk. Natomiast przyjęto wniosek komisyi wraz z wnioskiem dodatkowym dep. Hallwicha, iż w porze południowej przerwa w pracy ma wynosić całą godzinę. Dłuższą dyskusyę wywołał przepis o wypoczynku w niedzielę i dni świąteczne; ostatecznie jednak przyjęto wnioski komisyi. Wniosek dep. Matscheko — iż minister handlu w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i wyznań i po wysłuchaniu Izb handlowych, oznaczy te kategorye przemysłu, przy których ma być dozwoloną praca w niedzielę — odrzucono 136 głosami przeciw 118 głosom. Wniosek dep. Suessa, aby w odnośnym przepisie zamiast „służba Boża przed południem" powiedziano „służba Boża rano" odrzucono w imiennem głosowaniu 138 głosami przeciw 115 głosom.

Peszt, 19 maja. Obie Izby sejmu węgierskiego odbyły dzisiaj w zwykły sposób ostatnie posiedzenia. Prezydenci wnieśli okrzyk na cześć Najj. Pana i Najd. Rodziny cesarskiej, a członkowie obydwóch Izb powtórzyli okrzyk ten z zapałem.

Lipsk, 19go maja. (*Tel. pryw.*) Skazując Kraszewskiego na trzy lata i sześć miesięcy zamknięcia w twierdzy, podniósł trybunał wyraźnie w motywach wyroku, jako okoliczności łagodzące, iż Kraszewski jest Polakiem, nie brał nigdy udziału w rewolucyi i przeszłość jego była wielce zaszczytną, że wreszcie w działaniu swem, za które pociągnięty został do odpowiedzialności, nie powodował się poziomemi motywami.

Konstantynopol, 19 maja. W Bey-Bazarze pod Angorą wybuchł przedwczoraj pożar, który podsycany gwałtownym wichrem, obrócił w w perzynę 1500 domów, pomiędzy temi 11 meczetów i 60 domów modlitwy. Jedenaście osób postradało życie.

Wiedeń, 20 maja. (*Tel. pr.*) *Wiener Zeitung* donosi: Zastępcy prokuratorów Sprawski w Stanisławowie i Spausta w Czerniowcach zostali na własną prośbę przeniesieni do Lwowa.

Adjunkt sądowy Czarnecki w Czerniowcach został mianowany zastępcą prokuratora w Czerniowcach, a adjunkci sądowi we Lwowie Lachawiec i Hayderer zostali mianowani zastępcami prokuratorów, pierwszy w Stanisławowie, drugi w Przemyślu.

Wiedeń, 20 maja. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu rady dla kolei państwowych odczytał prezydent Czedik w imieniu rządu oficyalną enuncyacyę w sprawie decentralizacyi kolei żelaznych. Pomiędzy innemi powiedziano tam, że wszystkie czynniki, które brały udział w obradach, podnosiły zawsze i zgodnie uznawały potrzebę takiego zarządu, któryby dawał rękojmię jednolitej i sprężystej służby kolejowej. Rząd spodziewa się, iż nowy statut usunie wszelkie obawy i odpowie wszystkim żądaniom, jakie mogą być stawiane tam, gdzie idzie o zarząd centralny, mający administrować siecią żelazną, wynoszącą 4000 do 5000 kilometrów.

Wiedeń, 20 maja. (*Tel. pryw.*) Większa część tutejszych dzienników omawia ostatni proces lipski w sposób sympatyczny dla Kraszewskiego.

Monachium, 20 maja. (*Tel. pr.*) Wydawnictwo *Süddeutsche Post* z powodu artykułu *Recht auf Arbeit* (prawo do pracy) i całego tomu wydawnictwa zostało policyjnie zakazane. Dzienniki nie umieją wytłómaczyć sobie tego zakazu i wyrażają nadzieję, że zostanie cofnięty.

Lipsk, 20 maja. (*Tel. pryw.*) Wczoraj wieczorem w skutek polecenia nadprokuratora Seckendorfa, przybył woźny do zamieszkałego w hotelu Kraszewskiego i odstawił go do więzienia sądu powiatowego. Stało się to, pomimo, iż trybunał zadecydował pozostawić na razie Kraszewskiego na wolnej stopie.

Berlin, 20 maja. Sesya sejmu pruskiego została zamkniętą orędziem królewskiem, odczytanem przez ministra Puttkammera.

Berlin, 20 maja. (*Tel. pryw.*) Do *Kreuz Ztg.* donoszą z Rzymu: Zapewnienie dziennika *Moniteur de Rome*, iż Prusy nie chcą pokoju religijnego, jest bez żadnego znaczenia. Rokowania pomiędzy Prusami i Watykanem toczą się bez przerwy.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Deput. Schorlemer w Izbie pruskiej wyraził oburzenie, iż Prusy nie zaniosły protestu przeciw konwersyi dóbr Propagandy. Dep. Schorlemer zdaje się nie wiedzieć, iż okólnik Kuryi z zażaleniem został przesłany tylko mocarstwom katolickim. Lecz w tym nawet razie, gdyby Prusy otrzymały rzeczywiście ów okólnik, nie mogłyby przez wzgląd na własną godność uczynić zadość żądaniu Kuryi.

Nordd. Ztg. pisze dalej, iż w czasach ostatnich było już blizkiem porozumienie w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu. Na nieszczęście jednak powiodło się pewnym wpływom, które wszakże nie mają gruntu w Watykanie, wysunąć znowu ks. kardynała Ledóchowskiego na plan pierwszy. Dopóki Kurya większe będzie przykładała znaczenie do stosunków z polską propagandą, jak do pokoju z Prusami, dopóty nie będzie mogła liczyć na sympatye pruskie dla instutucyi Propagandy.

Bukareszt, 20 maja. (*Tel. pr.*) W zeszły czwartek, jako w rocznicę ruchu rewolucyjnego, wybuchłego w roku 1848 pomiędzy Rumunami siedmiogrodzkimi, stowarzyszenie irredentystów pod nazwą *Societate Carpatzi* urządziło bankiet. Filie pomienionego stowarzyszenia na prowincyi obchodziły również uroczyście rzeczoną rocznicę.

Nisz, 20 maja. Król, królowa i królewicz przybyli tutaj i zostali powitani jak najserdeczniej przez całą ludność. Podróż z Belgradu do Niszu była prawdziwym pochodem tryumfalnym. Na wszystkich stacyach przyjmowano króla i jego rodzinę z najwyższym zapałem.

Paryż, 20 maja. (*Tel. pryw.*) W zeszłą sobotę odbył się przy licznym udziale bankiet na cześć Liebknechta. Na bankiecie było wielu Rossyan, natomiast mało Francuzów. Liebknecht miał mowę, w której podniósł, iż naród niemiecki pragnie pokoju z Francyą. Mowca krytykował surowo politykę ks. Bismarcka i dodał dla scharakteryzowania swojego stronnictwa, iż zmienił zapatrywania o parlamentaryzmie, którego nie może być już przeciwnikiem.

Londyn, 20 maja. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, że rząd stoi wytrwale na stanowisku, zajętem pierwotnie w kwestyi określania podstaw konferencyi. Francya żąda oświadczenia co do pozycyi Anglii w Egipcie; zresztą dla obydwóch rządów zarówno pożądanem jest należyte wyjaśnienie zapatrywań. Po wzajemnej wymianie przekonań, obydwa rządy zasięgną jeszcze zdania innych mocarstw. Rząd zawiadomi niebawem parlament o dalszem swojem postępowaniu.

W Izbie lordów wniósł Derby, aby zapytać się, którego narodu flaga powiewa w zatoce Angra-Pequenha i czy wśród rokowań z Niemcami zarządzono co potrzeba dla zabezpieczenia interesów Anglii. Zdaniem mowców, pomieniona zatoka jest niezaprzeczalną własnością Anglii. Na wyspach Angra-Pequenha nie ma żadnej stałej osady niemieckiej. Wyspy te były już raz reklamowane jako posiadłość angielska, a jest tak niewątpliwie, skoro powiewa tam flaga W. Brytanii. Bardziej zawikłaną jest kwestya na stałym lądzie Angra-Pequenhy, gdzie niedawno założono osadę niemiecką; okoliczność ta jednak nie przesądza w kwestyi własności. W każdym razie Anglia, już ze względu na bliskie sąsiedztwo posiadłości brytyjskich, może przed innemi mocarstwami rościć sobie prawo do tych wysp.

Suakim, 20 maja. Powstańcy podsunęli się zeszłej nocy na odległość 50 kilometrów ku miastu i strzelali przez dwie godziny. Wiele domów zostało uszkodzonych kulami. Wojska nie odpowiadały na ogień. Położenie krytyczne.

Telegrafowany kurs wiedeński

Telegramy zbożowe z dnia 18 maja Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·75 do 30·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·64 do 9·65 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13 75 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 169·25 m., żyto —·— m., spiritus 49 10

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

We wtorek, dnia 20 maja 1884

Po raz ósmy:

Opowieści Hoffmana

(*LES CONTES D' HOFFMANN*)

Opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Juliusza Barbier. — Muzyka Jakóba Offenbacha. — Libretto przełożył Aureli Urbański.

Nowe dekoracye pędzla p. Dülla

Obraz Iszy — „W szynkowni Lutra w Norymbergii"

O S O B Y:

Hoffman	P. Alma
Niclas	Pni Kasprowiczowa
Natanael	P. Wojnowski
Herman	P. Łomiński
Kum Luter, oberżysta	P. Fedyczkowski
Von Lindorf, rajca miejski	P. Guberski
Andrzej	P. Fontana
Kelner pierwszy	P. Bratro
Kelner drugi	P. Kamiński

Studenci — Chór niewidzial. gnomów — mieszczanie.

Obraz IIgi. — „Olimpia"

O S O B Y:

Spalanzani	P. Floryański
Olimpia	Pni Skalska
Hoffman	P. Alma
Noppelius, kupczący okularami	P. Guberski
Koszenilla	P. Fontana
Niclas	Pni Kasprowiczowa
Gość pierwszy	P. Chudkowski
Gość drugi	P. Pietraszewski
Dama pierwsza	Pna Wajgel
Dama druga	Pna Rutkowska
Głos za sceną	* * *

Rzecz dzieje się w fizykalnym gabinecie Spalanzaniego.

Obraz IIIci. — „Giulietta"

O S O B Y:

Szlemihl	P. Krykiewicz
Giulietta	Pni Skalska
Hoffman	P. Alma
Dapertutto	P. Guberski
Pitihinaccio	P. Fontana
Rosalinda	Pna Malczewska
Niclas	Pni Kasprowiczowa

Towarzyszki Giulietty — przyjaciele Szlemihla Goście — Służba. — Rzecz dzieje się w pałacu Giulietty w Wenecyi.

Obraz IVty. — „Antonia"

O S O B Y:

Crespel	P. Koncewicz
Antonia	Pni Skalska
Doktor Miracolo	P. Guberski
Hoffman	P. Alma
Niclas) Widmo)	Pni Kasprowiczowa
Franciszek	P. Fontana

Obraz Vty. — „Stella" „W szynkowni Lutra"

O S O B Y:

Hoffman	P. Alma
Niclas	Pni Kasprowiczowa
Natanael	P. Wojnowski
Herman	P. Łomiński
Kum Luter, oberżysta	P. Fedyczkowski
Von Lindorf	P. Guberski
Andrzej	P. Fontana
Stella	Pna O. Gilewicz

Studenci — służba.

Początek o godzinie w pół do 8 wieczór.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stry: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południn. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20go maja 1884.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Konarski z Dubiecka. S. baron Konopka z Petersbuga F. Jędrzejowicz z Trzybuszki. M. Rodakowski z Stanisławowa. I. Löwy z Wiednia. I. Bernstein z Warszawy.

Hotel Angielski

Pp. Z. Smalawski z Winnik. W. Younga z Surmaczówki. L. Clemens z Stanisławowa.

Hotel Warszawski

Pp. P. Bielecki z Haczowa. E. Hubicki z Tarnowa. dr. I. Dadlez z Krakowa. E. Slavik z Żołyni.

Hotel Europejski

Pp. B Mniszek z Rossyi. D. Pogłodowski z Jadwięgi. H Morgenbesser z Bukowiny.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 20 maja 1884.

Barometr 737.88mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 19.9°C. Psychrometr wilgotny 16.0°C. Prężność pary 11.2mm. Wilgoć 65%. Zachmurzenie 3. Wiatr S4. Ozon 7.

Temperatura powietrza 15.9°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 762.28mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 25.1°C.

Najniższa temperatura w nocy 16.1°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50' \ \lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 21 maja 1884

E. = — $3^m\ 37,^s_{28}$. $\Theta_0 = 3^h\ 57^m\ 51,^s_{75}$.

Zachód słońca 20go maja o 7h. 44m., 3; wschód o 16h. 8m., 8.

W maju nastąpi pierwsza kwadra księżyca 1d 19h 43,m 7; pełnia 9d 17h 43,m 8; ostatnia kwadra 17d 18h 30,m 5; nów 24d 12h 12,m 7; pierwsza kwadra 31d 6h 32,m 5.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 10d 13h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 24d 8h, 0;

Równanie czasu będzie w maju ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe, o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

19 maja 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$733,_{90}$	$733,_{01}$	$733,_{82}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$25,_2$	$19,_2$	$19,_6$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$17,_8$	$15,_0$	$15,_5$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$9,_9$	$10,_1$	$10,_6$
Wilgotność powietrza względna w %.	41	61	62
Stan nieba.	3	1	3
Kierunek wiatru.	ssw.	sw.	sw.
Moc wiatru.	3	2	4
Ilość opadu mierzonego do 2^h $0,^{mm}{}_0$.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. 25_5.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $13,_0$.			

(N. B. 20/5 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 21/5).

Przy wietrze południowo-zachodnim i temperaturze znacznie wyższej od średniej maja, pogodnie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 maja 1884.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	284	25	287	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	186	50	189	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	299	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	248	—	253	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100		101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	50	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	40	87	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	55	102	55
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	10	99	10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rolu. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	60	101	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	73
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	63	9	73
Półimperyał	9	92	10	03
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	23	1	25
100 marek niemieckich	59	35	60	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 maja 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.50	80.65
luty-sierpień	80.50	80 65
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.10	81.25
kwiecień-październik	81.25	81.40
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.—	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	136.25	136.75
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144.—	144.50
„ „ 1864 po 100 złr.	173.70	174 10
„ „ 1864 po 50 złr.	173.50	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.50	150 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.95	96.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	101.65	101.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.40	100.90
Galicyi	100.80	101.40
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu	100.50	101.25
Węgier	101.50	102.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.—	114 30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	317 20	317.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	814.—	818.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	855.—	857.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	575.—	577.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	234.25	234.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2523.—	2528 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	286.—	286.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	187.75	188.—
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	317.—	317.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.—	144.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	172 75	173.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.50	93.50
„ „ „ „ po 5 prc.	100.—	100.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100 —	100.70
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.65	101.85
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.—	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.80	100.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.75	99.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	107.25	107.75
„ „ po 100 zł. w. a.	102 —	103 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	101.—	101:25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	97.50	98.—
z r. 1867	101.25	101.75
z r. 1868	99.75	100.—
z r. 1872	99.50	100 —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98 70	99 10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.—	116 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.—	44.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 75	13.—
„ „ wegiersk. „ po 5 zł.	7.20	7.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.25	48.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	22.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	132.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.75	29.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.60	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.90	122.25
Paryż za 100 fr.	48.40.—	48.45.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.73.—	5.75.—
„ pełnej wagi	5.72.—	5.74.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.67.—	9.68.—
Rossyjski imperyał	9.98.—	10.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 19 maja 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	55
„ „ „ w srebrze	81	25
Renta w złocie	101	85
5 prc. austr. renta marcowa	95	90
Akcye banku wiedeńskiego	853	—
„ „ kredytowego	316	20
Londyn	121	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	67
Dukat cesarski men.	5	73
100 marek niemieckich	59	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Z. 8195. (3311 1—3)

Am 28 Mai, 30 Juni und 16 Juli 1884 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird bei dem k. k. Bezirksgerichte in Halicz die executive Veräußerung der in Mariampol sub CN. 39 gelegenen, dem Schuldner Mykieta Horbaczewski gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität zu Gunsten der allgemeinen Ackerbau-Kreditanstallt pto. 140 fl. 40 kr. öW. s. n. g. abgehalten werden. Bei den ersten zwei Terminen wird diese Realität nur um den Ausrufspreis oder höher, beim dritten Termine aber auch unter demselben verkauft werden. Der Ausrufspreis beträgt 400 fl. Vadium 40 fl. Die übrigen Licitationsbedingniße können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Halicz, am 17 März 1884.

L. 3088. (3098 3—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie kapitałowej 23.613 zł. 25 ct. wraz z zaległemi ratami i należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Ilkowice, Rudno i Sanoka w powiecie tarnowskim położonych, do Kazimiery z br. Lewartowskich Homolaczowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach w dniach 25 czerwca, 6 sierpnia i 16 września 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość 105.000 zł., poniżej której w dwóch pierwszych terminach, zaś w terminie trzecim poniżej sumy wyrównującej sumie wierzytelności hipotecznych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10.500 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeliby przy wszystkich trzech terminach licytacyjnych dobra powyższe sprzedane nie zostały, wyznacza się termin na dzień 16 września 1884, godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia łżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w dalszym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony: c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomi. ktorzyby możliwie po dniu 15 listopada 1883 jako dniu użytego przy powzięciu obecnej uchwały wyciągu tabularnego do hipoteki weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Brzeskiego, z substytucyą adw. dr. Jarockiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów, dnia 17 kwietnia 1884.

L. 449. (3216 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje do wiadomości, że wsprawie X. Jana Witka proboszcza z Kossocic przeciw Stefanowi Ciecińskiemu o sumę 100 złr. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż połowy realności według wykazu hip. l. 124 gminy Siercza, dłużnika Stefana Ciecińskiego własnej w dwóch terminach to jest dnia 5 czerwca i 3 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana na które się chęć kupna mających wzywa.

Cena kupna wynosi 190 zł., wadyum 19 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wykaz hipoteczny w registraturze sądowej przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 10 kwietnia 1884.

Licytacye.

L. 184. (3255 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 20 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1884, każdym razem o 11 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż sumy 2.000 zł. dawniej ut. Dom. III pag. 304 n. 5 i 6 on. na rzecz Arona Geiger w stanie biernym połowy realności pod l. 94 w Mościskach Reindli Fuss własnej, obecnie wedle Dom. IV. pag. 89 n. 21 on. na rzecz proszących jako prawonabywców Arona Geigera zaintabulowanej na zaspokojenie pretensyi Natana i Ity Fussów jako prawonabywców Arona Geigera z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2.000 zł.

Zakład 200 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się p. Wiktora Krukowskiego, c. k. notaryusza w Mościskach.

Mościska, dnia 31 marca 1884.

L. 6443. (3236 2—3)

Dnia 7 lipca i 11 sierpnia 1884, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa jawna licytacyja na sprzedaż 21 pr. udziału w szybie n. 1473 na gruncie Oleksy Hirczaka w niwie „ogrody“ w Borysławiu, ciała tabularnego niestanowiącego, w sprawie Samuela Schiffmana przeciw Mendlowi Eidikus pto 32 zł. 10 ct. z pn.

Przy tychże terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 168 zł.

Wadyum 10 pr.

Do ułożenia warunków lżejszych w razie niesprzedania na pierwszych dwóch terminach wyznaczy się termin na dzień 25 sierpnia 1884, o godzinie 10 rano, na który się wierzycieli z tem dołożeniem wzywa, że niejawiący się za przystępujących do większości wniosków stających uważani będą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Popławski w Drohobyczu.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 25 kwietnia 1884.

L. 750. (2375 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej 2 raty pożyczkowej w kwocie 21 zł. 31 ct., następnych 4 rat po 24 zł. z pn oraz resztującej sumy pożyczkowej 257 zł. 57 ct odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach, w dniach 5 lipca, 5 sierpnia i 6 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Kamińskiego własnej, w Binarowej pod lk. 196, 108 i 190 położonej, wykazem hip. l. 190 objętej.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Wyciąg hipoteczny realności na sprzedaż wystawionej i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Józefa Radomyskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 23 lutego 1884.

L. 752. (2367 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej 2 raty pożyczkowej w kwocie 82 zł. 26 ct., następnych 4 rat po 120 zł. z pn., oraz resztującej sumy pożyczkowej 1.787 zł. 87 ct. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach, na dniach 3 lipca, 4 sierpnia i 4 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Marcina Wąsacza (syna Michała) własnych, w Binarowej pod lk. 188 i 67 położonych, wykazem hip l. 188 i 67 objętych.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Wyciąg hipoteczny realności na sprzedaż wystawionej i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Józefa Radomyskiego w Gorlicach,

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, 23 lutego 1884.

L. 743. (2371 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia reszty 3 raty w kwocie 27 zł. 25 ct., dalej sześciu zapadłych rat po 33 zł. z pn. oraz resztującej sumy pożyczkowej 455 zł. 85 ct. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach, na dniach 5 lipca, 5 sierpnia i 6 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Niemca własnej, w Moszczenicy położonej, wykazem hip. l. 134 objętej.

Cena wywołania wynosi 1.800 zł.

Wadyum 180 zł

Wyciąg hipoteczny realności na sprzedaż wystawionej i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratorem adwokata dr. Józefa Radomyskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 19 lutego 1884.

L. 2390. (3103 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że w tutejszym sądzie, celem ściągnięcia tusądowej wspólnej kasie sierocej przysądzonej kwoty 500 zł. z przynależytościami, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 64/65 w Mikołajowie jak Dom. 2 pag. 7 haer. Zofii z Markowskich Olmowej własna, dnia 1 lipca i 4 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana, na których to terminach realność ta tylko wyżej, lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, a w razie przeciwnym do ułatwiających warunków wyznaczono termin na dzień 5 sierpnia 1884, godzinę 10 rano, z wezwaniem wierzycieli z tem, że nieobecni z nich uważani będą jako przystępujący do większości głosów obecnych.

Cena wywołania 4.085 zł. 50 ct.

Wadyum 409 zł.

Reszta warunków jest złożoną do przejrzenia w registraturze.

O tem się zawiadamia znanych interesowanych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którzy po dniu 26 marca 1884, jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy dotyczące z jakiegobądź powodu wcale lub nie wcześnie doręczone być nie mogły, do rąk kuratora ustanowionego w osobie Antoniego Nadolskiego w Mikołajowie.

Mikołajów, 20 kwietnia 1884.

L. 3539. (3168 2—3)

Dnia 3 lipca, 4 sierpnia i 4 września 1884, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 64 w Kalinowie w obwodzie samborskim położonej, wykazem hip. l. 326 objętej, w sprawie Józefa Lichowicza przeciw Franciszkowi Hącz pto 200 zł. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 512 zł. 50 ct.

Wadyum 51 zł. 25 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, dnia 27 marca 1884.

L. 1721. (3291 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że celem ściągnięcia od małoletnich spadkobierców śp. Semka Antonika na rzecz Herscha Katza kwoty 25 zł. aw. zpn. odbędzie się w ts. budynku licytacya realności pod l. kon. 108 w Budzyniu położonej, małoletnich spadkobierców śp. Senka Antonika własnej na dniu 23 maja i 20 czerwca 1884 każdym razem o godzinie 10tej przed południem tylko za lub wyżej ceny wywołania a w razie niesprzedania takowej postanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin w dniu 7 lipca 1884.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 27 zł. aw., wadyum wynosi 2 zł. 70 aw. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tut. sąd. registraturze.

Krakowiec, 20 kwietnia 1884.

L. 746. (2373 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia reszty drugiej raty zapadłej w kwocie 3 zł. 78 ct. dalej pięciu rat zapadłych po 21 zł. zpn. oraz resztującej sumy pożyczkowej 305 zł. 62 ct. wa. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziems. w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniach 1 lipca, 2 sierpnia i 2 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż 2/3 części realności w Moszczenicy pod nk. 358 położonej, wyk. hip. l. 358 objętej a 2/3 części dłużnika Mojżesza Hollendra własnych.

Cena wywołania wynosi 1100 zł. wadyum 110 zł. Wyciąg hipoteczny realności na sprzedaż wystawionej i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Józefa Radomyskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 21 lutego 1884.

L. 745. (2372 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia reszty 3 raty w kwocie 7 zł. 75 ct. dalej sześciu zapadłych rat po 18 zł. 75 ct. w. a. z pn. oraz resztującej sumy pożyczkowej 377 zł. 35 ct wa. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniach 3 lipca, 4 sierpnia i 4 września 1884, każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Piotrowskiego (syna Wojciecha) własnej w Moszczenicy pod nk. 23 położonej, wyk. hip. l. 23 objętej.

Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 100 zł. Wyciąg hipoteczny realności na sprzedaż wystawionej i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Józefa Radomyskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 21 lutego 1884.

L. 970 (3301 2—3)

W dniach 3 czerwca, 3 lipca i 5 sierpnia 1884 zawsze o godz. 10ej przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya dwóch kawałków pola z realności pod l. 8 w Ordowie Zacharka Mohyłki własnej celem ściągnięcia 80 zł. zpn. na rzecz Wolfa Meizelesa.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów, 20 marca 1884.

L. 2601. (3277 2—3)

W sprawie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie przeciw Piotrowi Kuń o zapłatę 16 rat po 6 zł. i reszty kapitału 44 zł 80 ct. aw. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 16 czerwca, 21 lipca i 25 sierpnia 1884 o godz. 11 rano publiczna sprzedaż realności dłużnej l. kon. 146 subrep. 163 objętej wyk. hip. l. 701 oraz 48/96 wyk. hip. l. 366 w Żółtańcach położonej, a to na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołan. 500 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład 50 zł. Wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie.

Dla wierzycieli którzyby po 12 czerwca 1882 prawo zastawu na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono Fedka Wychopeń w Żółtańcach kuratorem. C. k. sąd powiatowy.

Kulików, 28 sierpnia 1883.

L. 1907. (3270 2—3)

W celu zaspokojenia wierzytelności byłego ck. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 62 zł. 6 ct. aw. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 108 subr. 121 w Podkamieniu położonej lwh. 261 księgi gruntowej dla gminy Podkamienia objętej spadkobierców śp. Leona Skulskiego własnej na dniu 30 czerwca 30 lipca i 29 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 300 zł., wadyum 30 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k sąd powiatowy

Rohatyn, dnia 10 kwietnia 1884.

Z. 8715. (3312 1—3)

Am 23 Mai 1884 25 Juni 1884 und 14 Juli 1884 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird bei dem k. k. Bezirksgerichte in Halicz die executive Veräußerung der in Mariampol Vorstadt sub CN. 38 gelegenen, dem Schuldner Jaśko Dykacz gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität zu Gunsten der allgemeinen Ackerbau Credit-Anstalt pto 71 fl. 91 kr. öW. sNG abgehalten werden. Bei den ersten zwei Terminen wird diese Realität nur um den Ausrufspreis oder höher beim dritten Termine auch unter demselben verkauft werden. Der Ausrufspreis beträgt 310 fl. Vadium 31 fl. Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtliche Registratur eingesehen werden.

Von der k. k. Bezirksgerichte.

Halicz, am 17 März 1884.

L. 1589. (3329 1—3)

W dniach 27 maja, 27 czerwca i 21 lipca 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 92 subrep. 243 w Niebyłowie położonej dłużnika Wasyla Tronczeja własnej, w tutejszym ck. sądzie na rzecz Zakładu kredytow. włościan. na zaspokojenie sumy 84 złr. 52 ct. wa zpn. każdym razem o godzinie 10ej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 300 zł., wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 10 października 1883.

L. 5397. (3287 1—3)

C. k. m. del. sąd powiatowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Aby Halma dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 49 złr. wa z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Nykoły Tkaczuka własnej wyk. hip. l. 378 ksiąg gruntowych gminy Ispas objętej w trzech na dzień 24 czerwca, 25 lipca i 25 sierpnia 1884 każdym razem na godzinę 10tą przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 315 zł. a. w. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś, także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 31 zł. 50 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczonej realności później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Freudenberga został ustanowiony, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w t. s. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 4 kwietnia 1884.

L. 8113. (3303 1—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie, a mianowicie 22 zaległych rat po 6 złr. a. w. z 6 prc. odsetkami, tudzież resztującego kapitału w kwocie 31 złr. 68 ct. z 6 prc. odsetkami od 20 października 1880 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi z pn. odbędzie się dnia 4 lipca, 1 sierpnia i 30 sierpnia 1884 o godz. 10 rano w tut. c. k. sądzie licytacya jednej siódmej (1/7) części z całej realności, dłużnika Matwija Winnik w Woronie pod lk. 59—124 rep. 74 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 250 złr. a. w. ocenionej.

Cena wywołania wynosi 250 złr. a. w. zaś wadyum 25 złr. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono T. Witosławskiego, c. k. notaryusza w Tyśmienicy.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawniczego opisania realności dłużnika, przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica 31 marca 1884.

L. 1587. (3328 1—3)

W dniach 27 maja, 27 czerwca i 21 lipca 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nk. 46 sub. rep. 198 w Niebyłowie położonej, dłużnika Matija Romaniak vel Romaniuk własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włośc., na zaspokojenie sumy 183 złr 1 ct. w. a. z pn., każdym razem o godz. 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 350 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 10 października 1883.

L. 17 9. (3302 1—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 600 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1884 o 10 rano w tut. c. k. sądzie licytacya połowy realności dłużnika Stefana Chominiec w Tyśmienicy pod nr. 258/164 subr. 158 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 600 zł. a. w. ocenionej. Cena wywołania wynosi 600 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Teofila Witosławskiego ck. notaryusza w Tyśmienicy.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawniczego opisania połowy realności dłużnika przeglądnąć można w tusąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica, dnia 26 kwietnia 1884.

L. 6014. (3314 1—3)
W dniach 3 czerwca, 1go lipca i 5go sierpnia 1884 o 10 rano będzie sprzedaną realność pod lk. 296 w Jartkowicach położona wykazem hipot. 401 objęta Marcina Sysała własna celem wydobycia wierzytelności Jakóba Pfeffera w kwocie 23 zł. zpn.
Cena wywołania 140 zł., wadyum 14 zł.
Na pierwszych 2 terminach będzie realność za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną, na trzecim i niżej takowej.
Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie.
Rozwadów, dnia 31 grudnia 1883.

Z. 1785. (3292 1—3)
Vom k. k. Bezirksgerichte in Rymanow wird mit gegenwärtigen Edicte kundgemacht, daß zur executiven Veräußerung der in Rymanow's CN. 71|73 gelegenen, auf den Nahmen des Izaak Halpern ut. Dom. Tom. I. pag 147 pos. III. act. und dom. tom. III pag. 84 pos. IX act. intabulirten Realitätsantheile, zur Einbringung der von der Firma Joz. Munk et Söhne ersiegten und im Lastenstande der obigen Realitätsantheile ut. dom. tom. III. pag. 89 pos. XIV on. intabulirten Forderung pr. 417 fl. öW. sNG. zwei Termine und zwar auf den 26 Mai und auf den 7 Juli 1884 jedesmahl um 10 Uhr VM. mit dem Zusatze bestimmt werden, daß die obigen Realitätsantheile an diesen Lizitationsterminen nur über, oder wenigstens um den Schätzungswerth an den Meistbiethenden werden veräußert werden, daß ferners falls die obigen Realitätsantheile an diesen Lizitationsterminen wenigstens nach dem Schätzungswerthe nicht veräußert werden, zur Feststellung von erleichternden Bedingniße der Termin auf den 11 August 1884 auf 10 Uhr VM. mit dem Bemerken bestimmt wurde, daß die zu dieser Tagfahrt nich erscheinenden Pfandgläubiger den Anträgen der Erscheinenden beitrettend angesehen werden.
Der Ausrufspreis wird mit 1123 fl. 26 kr. öW. als den Schätzungswärth, das Vadium mit 112 fl. 30 kr. öW. bestimmt.
Die näheren Lizitationsbedingniße und der Schätzungsact, können in der hiergerichtlichen Registratur angesehen werden.
Wovon Izaak Halpern, die Firma Joz. Munk & Söhne, Adalbert Soltysik, die Fabriksfirma A. Landesberger, Juda Wenig, die k. k. Finanz-Procuratur in Lemberg, und das k. k. Steueramt in Sanok, endlich diejenigen Gläubiger, welche nach dem Ausfertigungstage des Tabularextractes daß ist am 28 April 1883 das Pfandrecht auf die obigen Realitätsantheile erwerben haben, oder welchen der gegenwärtige Bescheid aus waßimmer welchem Grunde gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, durch den zugleich ernannten Curator k. k. Notar Alfred Jachimowski in Rymanow und durch Edicte verständigt werden.
Rymanow, 31 März 1883.

Z. 1282 (3148 3—3)
Bei dem k. k. Lotto Amte in Lemberg erliegen 1750 Kilo Skartpapier zur Veräußerung.
Von diesen 1750 Kilo kommen 600 Kilo unter Aufsicht zur Verstampfung.
Die mit 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerten, können unter Anschluß eines Reugeldes per 10 fl. beim k. k. Lotto-Amte bis 24 Mai 1884 um 12 Uhr Mittags überreicht werden.
Vom k. k. Lottoamte.
Lemberg, am 10 Mai 1884.

Konkursa.

L. 4119/pr. (3274 2—3)
Posada radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, z poborami VI klasy rangi, jest do obsadzenia.
Ubiegający się, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 12 czerwca 1884 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.
Lwów, 16 maja 1884.

L. 4077. (3246 3—3)
Posada radcy sądu krajowego, z poborami VII. klasy rangi, jest przy sądzie obwodowym w Kołomyi do obsadzenia.
Ubiegający się o tę posadę, ewentualnie o podobną posadę przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej, najdalej do 10 czerwca 1884, do Prezydyum sądu obwodowego w Kołomyi.
Lwów, 14 maja 1884.

Upadłości.

L. 6686. (3300 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Macieja Mandla, nieprotok. kupca w Husiatynie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Brauna c. k. sędziego powiatowego w Husiatynie, a tymczasowym zarządcą masy p. Feite Pohoryles, kupca w Husiatynie.
Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 29 maja 1884, o godzinie 9 przed południem, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.
C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 lipca 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 7 sierpnia 1884, o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.
Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.
Wierzyciele, którzy w Husiatynie, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Husiatynie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".
Tarnopol, dnia 18 maja 1884.

L. 4921 i 6488. (3247 3—3)
C k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że dla ustanowienia sposobu zrealizowania aktywów masy rozbiorowej Mojżesza Horowitza, odbędzie się walne zebranie wierzycieli konkursowych na dniu 18 czerwca 1884, o godzinie 10 przed południem, przy czem też likwidacya dodatkowo do tej masy zgłoszonych pretensyi, przedsięwziętą zostanie.
Lwów, dnia 5 maja 1884.

L. 5314. (3307 1—3)
Drugą rozprawę likwidacyjną w sprawie konkursowej Ozyasza Kellema, wyznaczam na dzień 16 czerwca 1884, o godz. 10 rano w biurze nr. 19.
Przemyśl, 4 maja 1884.
Komisarz konkursowy:
HUBL.

L. 3538. (3308)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że zamianował w miejsce c. k. sędziego powiatowego Józefa Lorenza, c. k. adjunkta sądowego Ludwika Hubla, komisarzem konkursowym dla masy rozbiorowej Arona Silbersteina.
Przemyśl, 26 marca 1884.

L. 3533. (3309)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że zamianował w miejsce c. k. sędziego powiatowego Józefa Lorenza, c. k. adjunkta sądowego Ludwika Hubla, komisarzem konkursowym dla masy rozbiorowej Samuela Reichmana.
Przemyśl, 19 marca 1884.

L. 3543 (3310)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że zamianował w miejsce c. k. sędziego powiatowego Józefa Lorenza, c. k. adjunkta sądowego Ludwika Hubla, komisarzem konkursowym dla masy rozbiorowej Efroima Spiegla.
Przemyśl, 26 marca 1884.

L 6628. (3323 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu w masie konkursowej Leona Katza zatwierdza dokonany wybór Hermana Kurzera na zarządcę masy, zaś adwokata dra Trzcinieckiego na zastępcę zarządcy masy.
Tarnopol, 17 maja 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

Z. 5102. (3077 2—3)
Vom k. k Kreisgerichte in Tarnopol wird hiemit bekamnt gegeben, daß für den dem Wohnorte nach unbekanten Aron Blauer in der Rechtssache der Chane Blauer gegen denselben pto. 1500 fl. behufs Zustellung des Execuzionsbescheides vom 28 März 1884 Z. 3749 für den Letzteren zum Curator adwokat Dr. Sternklar mit Substituirung des adwokaten Dr. Weisstein ernannt wurde.
Hievon wird Aron Blauer mittelst Edikte verständiget.
Tarnopol, 22 April 1884.

L. 6464. (2636 2—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa możliwego posiadacza zaginionego kwitu kasowego na 100 zł. opiewającego przez c. k. główny urząd podatkowy w Krakowie na rzecz Szymona Schermanta wystawionego odbiór wadyum, dotyczącego licytacyi na hurtowną sprzedaż tytoniu i stempli w Liszkach potwierdzającego, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu wykazał się z nim przed sądem, ile że w przeciwnym razie za umorzony, i wszelkiego znaczenia pozbawiony uznany zostanie.
Kraków, 11 kwietnia 1884.

L. 4207. (2543 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach wiadomo czyni, że na dniu 30 maja 1881 zmarł w Koniuchach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Semko Perec vel Matwijów i do spadkobrania syn tegoż Fedko Perec wedle ustawniczego porządku dziedziczenia jest powołany.
Gdy jednakże miejsce pobytu tegoż spadkobiercy sądowi nie jest wiadomem, przeto wzywa się Fedka Perec, ażeby w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku tem pewniej złożył, inaczej bowiem pertraktacya spadku z ustanowionym dlań kuratorem Andruchem Szyngalewiczem przeprowadzoną zostanie.
Z c. k. sądu powiatowego.
Brzeżany, 2 września 1883.

L. 14973. (2875 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Stanisława Ciuchcińskiego, Domiceli Kohman, Aleksandry Baumgarten, Leokadyi Kohman i Edmunda Knizlera de praes. 31 marca 1884 l. 14973 wyznaczono uchwałą z 12 kwietnia br. l. 14972 termin na dzień 13 maja 1884, o godzinie 11 przed południem, w sali rozpraw i polecono Jakóbowi Reder, względnie tegoż spadkobiercom lub prawonabywcom, by wykazali, że prenotacya prawa zastawu dla sumy 57 zł. z pn. w stanie biernym realności l. 401¾ we Lwowie ut. Dom. 76 pag. 98 nr. 20 m. na rzecz Jakóba Redera uskuteczniona, jest usprawiedliwiona, lub że termin do wytoczenia pozwu justyfikacyjnego jest otwarty, gdyż inaczej prenotacya ta jako zgasła całkowicie wykreśloną będzie.
Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Jakóbowi Reder i ewentualnym jego z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom lub prawonabywcom, do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Raabe z zastępstwem adw. dr. Schaffa ustanowionego kuratora.
Wzywamy niniejszym edyktem Jakóba Redera i jego prawonabywców lub spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.
Lwów, 12 kwietnia 1884.

L. 842. (3226 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, że dnia 28 marca 1855 zmarła w Oserdowie bez ostatniej woli rozporządzenia ś. p. Handzia Kusznieryk.
Z powodu niewiadomego miejsca pobytu tejże syna Daćka Kusznieryka wzywa się go niniejszem, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tymże sądzie i oświadczenie się co do przyjęcia spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z jego kuratorem Antonim Malucą.
C. k. sąd powiatowy.
Bełz, 15 lutego 1884.

L. 6198. (3206 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia dla Stefana Adama, Józefy i Teresy Hajduków z miejsca pobytu niewiadomych kuratorem adw. dr. Forysta z substytucyą adw. dr. Jarockiego w sprawie intabulacyi prawa własności do połowy realności lk. 3 w Tarnowie na Zabłociu położonej, na rzecz Michała Pindery.
W Tarnowie, 1 maja 1884.

L. 837. (3213 2—3)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę 1-o Zawiślak 2-o Kochan, że rezolucya z dnia 23 sierpnia 1883 l. 2152 dozwalająca zaintabulowania Józefa i Anny ze Stasiewiczów Ziobrów za właścicieli realności pod lk. 91 w Kawęczynie położonej, wyk. hip. l. 65 gm kat. Kawęczyn objętej, na imię Maryanny z Mareckich Kochan zapisanej, na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Dębica 13 marca 1883 l. rep. 3481, ustanowionemu kuratorowi Adamowi Brniakowi doręczoną została.
Dębica, 10 marca 1884.

L. 1130. (3215 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Medenicach wzywa wszystkich tych, w których ręku książeczki udziałowe kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu, a mianowicie:
Nr. 67 na 22 złotych 66 centów wystawiona na rzecz funduszu gminy Krynica, zaś do nr. 428 na 10 złotych, do nr. 428 II na 6 zł. 44 ct. i nr. 436 na 30 zł. wystawione na rzecz funduszu ubogich miejscowych gminy Krynicy znajdować się mogą, aby takowe w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni okazali, gdyż inaczej takowe za nieważne zostaną uznane i wystawca na nie do żadnego wywodu i odpowiedzi obowiązany nie będzie.
Medenice, 28 marca 1884.

L. 6245. (3207 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, wzywa wszystkich, w których ręku karta wkładkowa Tarnowskiej kasy oszczędności nr. 20542 na 300 zł. opiewająca a na nazwisko Ignacego Reinholda wystawiona, znajdować się może i im polcca, aby tę kartę w przeciągu sześciu miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia w tutejszym sądzie okazali, ile że w razie przeciwnym takowa za pozbawioną wszelkiej mocy uznaną zostanie, a jej wystawca do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.
W Tarnowie, 24 kwietnia 1884.

L. 14972. (2876 2—3)
C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 31 marca 1884 do l. 14972 wnieśli Stanisław Ciuchciński, Domicela Kohman, Aleksander Baumgarten, Leokadia Kohman i Edmund Kinzler przeciw Mojżeszowi Leibie Freundlich z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, tudzież jego ewentualnym spadkobiercom lub prawonabywcom pozew o uznanie pretensyi wekslowej 150 zł. za zgasłą eliminowanie jej z tabeli płatniczej byłego magistratu lwowskiego jako sądu z 24 lutego 1853 l. 2232 i wypłacenie odnośnej części ceny kupna egzekucyjnie sprzedanej realności l. 401¾ we Lwowie z depozytu sądowego zpn., na który to pozew wyznaczono termin dziewiędziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.
Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Raabe kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Schaff mianowany.
Wzywa się zatem pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1884.

L. 14754. (2842 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że na prośbę Władysława hr. Bobrowskiego uchwałą swą z dnia 12 kwietnia 1884 l. 14754 wyznaczył termin na dzień 14 lipca 1884, o godzinie 11 przed południem do rozprawy według §. 45 ust. hip. celem wykazania, że prenotacya sumy 300 złr. jak Dom. 439 p. 382 n. 62 on. w stanie biernym majętności Długie na rzecz Jana Piotrowskiego uskuteczniona została już usprawiedliwioną lub w toku usprawiedliwienia się znajduje.
Gdy Jan Piotrowski z miejsca pobytu, a w razie jego śmierci spadkobiercy onegoż z nazwiska, życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, został dla nich adwokat dr. Skowroński kuratorem, a tegoż zastępcą adw dr. Bliziński mianowany i pierwszemu z nich t. s. uchwała z 12 kwietnia 1884 l. 14754 doręczona.
Wzywa się zatem Jana Piotrowskiego względnie jego spadkobierców, aby do swej obrony służących środków dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1884.

Z. 5749 (3082 3—3)
Von k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird dem abwesenden Leib Gutmann bekannt gegeben, daß für ihn aus Anlaß der von Isak David Heumann wider ihn pto. 300 fl. am 9. April 1884 Z. 5682 überreichten Wechselklage, im Zwecke der Zustellung des erlassenen Zahlungsauftrages vom 29. April 1884 Z. 5682.
Herr Adw. Dr. Weisstein zum Kurator und zum Stellvertreter desselben Herr Adw. Dr. Sternklar bestellt wurde.
Tarnopol, am 1ten April 1884.

Zl. 3559. (3289 1—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Biala, macht hiemit dem unbekanten Aufenthaltes weilenden Anton Frenzel bekannt, daß über die unterm 2 März 1884 Zl 2064 eingebrachte Klage der Ferdinand, Rajmund, Franz und Jakob Frenzel sämmtliche aus Biala, gegen Anton Frenzel et cons. wegen Aufhebung der Gemeinschaft des Eigenthumes betreff der Realität CN. 331 Grundbuchseinlage Nr. 320 in Biala eine Tagsatzung zur mündlichen Verhandlung auf den 5 Juni 1884 um 9 Uhr Morgens anberaumt wurde und, daß zum curator ad actum des Anton Frenzel in dieser Rechtssache Adw. Dr. Ichheiser mit Substituirung des Adw. Dr. Rosner bestelt wurde.

Anton Frenzel hat daher dem für ihn bestellten Vertreter seine Behelfe mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter dem hiesigen Gerichte namhaft zu machen.

K. k. Bezirksgericht.

Biala, 21 April 1884.

L. 20868. (2995 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia dla Jsaka Kellnera ze Zborowa, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, celem doręczenia mu nakazu zapłaty sumy wekslowej 255 zł. z pn., na rzecz Dona Grünsteina, pod dniem 22 marca 1884 l. 13253, wydanego jak i celem dalszego zastępowania go w tej sprawie kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Dąbrowskiego z substytucyą p. adw. dr. Blizińskiego, a doręczając powyższy nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów, 7 maja 1884.

L. 10222. (3061 3—3)

C k. sąd powiatowy w Czortkowie wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Hryńka Cwihuna, żeby się do spadku ojca swego Ilka Cwihuna dnia 19 października 1848, w Zwiniaczu, bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłego, w przeciągu roku osobiście lub przez pełnomocnika zgłosił; inaczej spadek z współspadkobiercami i kuratorem Ilkiem Cwihun dla niego ustanowionym pertraktowany będzie.

Czortków, 13 października 1882.

L. 2524. (3079)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wpisanie do rejestru firm pojedyńczych firmy „Izrael M. Stern handel koralami w Buczaczu“ oraz przy tejże uwidocznia się, że właściciel tej firmy Izrael Mojżesz dw. im. Stern takową własnoręcznie podpisywać będzie.

Stanisławów, dnia 27 lutego 1884.

L. 3396. (3162)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, iż na jeneralnem zgromadzeniu towarzystwa zaliczkowego w Sniatynie z 29 marca 1884, wybrano członkami dyrekcyi Tytusa Niemczewskiego, Józefa Kossowskiego i Ferdynanda Schmidta, a zastępcami ich dr. Franciszka Sobolewskiego, Maksymiliana Morawskiego i Konrada Birgfelnera.

Kołomyja, dnia 10 kwietnia 1884.

Kuratele.

L. 2670 (3278 1—3)

Tomasz Sokołowski z Mikłaszowa uznany został za marnotrawcę, i dla niego kurator w osobie Seńka Woznego ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki, dnia 6 lutego 1884.

L. 3028. (3263 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż Joachim Opach, z Nieszkowic małych uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowia z dnia 1 marca 1884 l. 4727, za marnotrawcę uznany i że kuratora dla niego w osobie Jana Jagła ustanowiono.

Bochnia, dnia 19 kwietnia 1884.

L. 2718. (3257 1—3)

Stefan Szczerba z Czarnuszowic uznany został za marnotrawcę, i temuż Oleksa Hryc szyn z Czarnuszowic, za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki, 9 maja 1884.

L. 8073. (3182 1—3)

Franciszek Wózek ze Zgłobic uznany marnotrawcą. Kurator jego Jan Kawula.

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany.

Tarnów, dnia 17 kwietnia 1884.

L. 2235. (3210 1 -3)

Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 26 stycznia 1884 l. 981, uznaje się Prokopa Dobosza z Zagwozdzia rolnika w Zagwoździu marnotrawcą, nadając mu kuratora w osobie Jurka Dobosza rolnika z Zagwozdzia.

C. k. sąd powiatowy m. del.

Stanisławów, 16 lutego 1884.

L. 1407. (3037)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 5 marca 1884 l. 2532, Iwan Paculła z Laszek, marnotrawnym uznany został, i że dlań Wasyl Sereda wójt tamtejszy, kuratorem ustanowiony.

Radymno, 31 marca 1884.

L. 7727. (3083 1—3)

C k. sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia, że dla marnotrawnego Iwana Babasza z Potoka, ustanowił kuratorem Demka Skopa z Potoka w miejsce Hryńka Stangreta.

Brzeżany, 20 grudnia 1883.

L. 3896. (3119 1—3)

Elżbieta Mularczykowa zarobnica z Polany, uznaną została głupkowatą Kuratorem ustanowiono Franciszka Banasiewicza z Polany.

C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska, dnia 16 stycznia 1884.

L. 8590. (3060 1—3)

Szczepana Gdowskiego gospodarza z Wierzchosławic, uznano marnotrawcą i ustanowiono dlań Franciszka Kosiatego kuratorem.

C. k sąd powiatowy miejsko-delegowany.

Tarnów. dnia 29 kwietnia 1884.

L. 10332. (3063 1—3)

Wasyl Kapłon z Rzepnika uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Piotra Chroniaka z Rzepnika.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 28 listopada 1883.

L. 2038. (3235 1—3)

Kazimierz Piegza z Olszyn, uznany uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 16 lutego 1884 l 3731, za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony Karol Mądrzyk z Olszyn.

C. k sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 22 lutego 1884.

L. 2083. (3038 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 16 kwietnia 1884 l 4648, uznał Michała Daniłka, gospodarza z Skołoszowa marnotrawnym, zaś sąd tutejszy ustanowił dlań kuratorem Pańka Onuszka w Skołoszowie.

Radymno, 2 maja 1884.

L. 1091. (2989 2—3)

Antoni Mozdrzeń z Chmielnika uznany za marnotrawcę, kuratorem jego Marcin Sitasz z Chmielnika

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn, 26 marca 1884.

L. 2362. (2961 2—3)

Zofija z Niemczyków Beczałowa z Bestwiny uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 1 marca 1884 l 884 uznaną została za obłąkaną.

Jan Stanclik, gospodarz z Bestwiny, jest tejże kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Biała, 15 kwietnia 1884.

L. 5399. (2865 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Samborze mianuje Mikołaja Pawliszewskiego, gospodarza z Czapel, kuratorem dla uznanego marnotrawcą Waśkr Myśko.

Sambor, 12 kwietnia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 2100. (3280)

Składające do powszechnego przejrzenia operaty służyć mające do założenia nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Niechobrz i Dąbrowa, zakreśla się termin do wnoszenia zarzutów przeciw rzeczywistości arkuszów posiadania po dzień 24 b. m.

Rzeszów, dnia 14 maja 1884.

L. 1668. (3313)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że akta dotyczące założenia ksiąg gruntowych dla gminy „Uroż“, do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostają

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do 31 maja 1884, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Podbuż, 17 maja 1884.

L. 29. (3288)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Inwałd“.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą przed komisyą hipoteczną dnia 27 maja 1884, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Andrychów, dnia 13 maja 1884.

L. 97. (3290)

Dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Porąbki uszewskiej, rozpoczynają się 23 maja 1884.

Szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Komisya hipoteczna.

Brzesko, dnia 14 maja 1884.

L. 2107. (3293)

Arkusze posiadania z aktami założenia księgi gruntowej dla gminy katastr. Zagórze z Nyszkowcami, wykłada się w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Zarzuty wnosić można po dzień 21 czerwca 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Załoźce, dnia 9 maja 1884.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schl...